Nr. 119. Kraków, Środa 30 Maja 1894. Rocznik XIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Klińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy.* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 30 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za czerwiec:

w miejscu . . . . **1** złr. **35** ct.
z przesyłką pocztową w Austryi . . **1** złr. **70** ct.
w cesarstwie niemieckiem . . . **2** złr. — ct.

W Podgórzu przyjmuje prenumeratę na *N. Reformę* księgarnia Władysława Poturalskiego.

***Kraków,** 29 maja.*

Z niesłychanym pospiechem załatwiono sprawę ostrawską w sądzie cieszyńskim. Sto pięćdziesiąt protokółów, obejmujących co najmniej 400 arkuszy, spisano w ciągu dni dziesięciu i już 20-go maja przedłożono akta prokuratoryi, która tego samego dnia wygotowała akt oskarżenia, a rozprawa odbyła się już 22 maja. Do rozprawy wezwano jedynie trzech świadków: starszego inżyniera Ciżka i dwóch żandarmów, wachmistrza Marka i żandarma Grigara. W aktach nie było wcale protokółu oględzin miejscowości, w której rozegrały się krwawe zajścia — a na rozprawie zrzeczono się odczytania całego szeregu aktów, a przedewszystkiem protokółów sekcyj zmarłych, z których wywnioskować można było, czy żandarmi strzelali jeszcze do uciekających, lub nie. Z zasądzonych świadkowie poznali tylko Kolarza i Kropa, innych zasądzono jedynie na mocy przyznania, że byli wśród tłumu, do którego strzelano. W akcie oskarżenia przyznano, że robotnicy nie mieli zamiaru popełnić żadnego gwałtu że do szybu św. Trójcy, a nawet tylko do tak zwanej „lampiarni“ chcieli wejść jedynie, aby przekonać się, czy w owym szybie pracują.

Z równym pospiechem załatwiła sprawę komisya przemysłowa. Członek zjednoczonej lewicy niemieckiej Barnreither, zadowolił się zupełnie sprawozdaniem ministra spraw wewnętrznych i zawyrokował, że żandarmi wykonali swój obowiązek. Krwawe zajścia wywołały w tym liberale przekonanie o potrzebie środków prewencyjnych i podyktowały mu wniosek o utworzenie osobnego okręgu policyjnego, bez względu na granicę dwóch sąsiednich krajów. Niemniej liberalny poseł Exner uznał, że rząd wypełnił swój obowiązek przedłożenia gruntownego i bezstronnego sprawozdania, a komisya odrzuciła skromny wniosek p. Luegera, aby zażądać przedłożenia aktów dochodzeń i przyjęła sprawozdanie rządu do wiadomości. Uchwalenie wniosku o odrębnym okręgu policyjnym z siedzibą w Morawskiej Ostrawie i wniosku o utworzenie osobnej komisyi dla spraw górniczych — oto wszystko, co komisya wnosi po „gruntownem“ zbadaniu sprawozdania rządu. Minister spraw wewnętrznych przyznał jednak w swojem sprawozdaniu, że robotnicy w Polskiej Ostrawie wydali hasło, aby unikać wszelkich czynów gwałtownych i że rzeczywiście nie przygotowywano nic, coby zmierzało do popełnienia jakiegokolwiek gwałtu. Mimo to i wbrew aktowi oskarżenia, który stwierdził, że robotnicy chcieli jedynie przekonać się, czy w szybie św. Trójcy odbywa się praca, twierdził p. minister Bacquehem, że robotnicy mieli zamiar zdobywać *(stürmen)* szyb św. Trójcy.

Sprawa wejdzie niebawem na porządek dzienny Izby poselskiej, która niedawno odrzuciła wnioski, aby komisya samodzielnie badała sprawę i przesłuchała świadków. Prawdopodobnie więc Izba załatwi sprawę z równym pospiechem i o wypadkach w Polskiej Ostrawie przestaną mówić i myśleć ci, którym powierzono obronę interesów ludu, którzy czuwać mają, aby nikomu nie wyrządzano krzywdy, aby władze nie przekraczały granic swojego uprawnienia i w urzędowaniu nie popełniały ciężkich błędów, mogących wywołać zgubne następstwa.

W Polskiej Ostrawie raniono jednak 47 osób, z których 11 zmarło, 23 dotychczas leży w szpitalu, a 11 leczy się jeszcze po domach. Czterdzieści siedm ofiar kosztowało „spełnienie obowiązku“ przez żandarmów, pomimo że robotnicy — jak przyznał p. minister — wydali hasło, aby nie popełniać gwałtów, a w krytycznej chwili — jak przyznał akt oskarżenia — chcieli się jedynie przekonać, czy w szybie św. Trójcy odbywa się praca, a więc nie mieli również zamiaru popełnić jakiegokolwiek gwałtu.

Sprawa pomimo wyroku sądowego i pomimo „gruntownego i bezstronnego“ sprawozdania rządu nie przestanie być niejasną tembardziej, że w dochodzeniu karnem nie oglądano nawet miejsca wypadków, a na rozprawie nie odczytano protokółu sekcyi zabitych i oprócz trzech świadków, a między innemi dwóch żandarmów nie słuchano nikogo. Niejasną pozostanie ona, bo ani rozprawa, ani sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych nie wyjaśniło wcale, czy w obec hasła, aby unikać gwałtów i zamiaru, aby stwierdzić jedynie, czy w szybie odbywa się praca, użycie broni było koniecznem, a przynajmniej potrzebnem, czy nie można było uniknąć rozlewu krwi i smutnych następstw strzałów, które padły wśród tłum bezbronny. Niemniej nie wyjaśniono dotychczas ani na rozprawie karnej, ani w sprawozdaniu rządu, czy żandarmi strzelali do uciekających lub nie, a niesłychany pospiech, z jakim przeprowadzono dochodzenia karne, budzi mimowoli obawy, że je przeprowadzono pobieżnie i niedokładnie.

Wyjaśnić sprawę i usunąć te wątpliwości mogła tylko komisya przemysłowa, gdyby w myśl przysługującego jej prawa samoistnie zbadała sprawę, przesłuchała świadków, wysłuchała opinii znawców i stwierdziła kto winien, że jedenastu ludzi straciło życie, że jeszcze kilku robotników walczy ze śmiercią, a wielu pozostanie kalekami na całe życie. Dziś ten obowiązek przechodzi na Izbę poselską, która od spełnienia obowiązków swoich nie powinna odstraszać się żadną kwestyą gabinetową. Ponad polityczne względy wyższem powinno być poczucie sprawiedliwości.

Żądania ludu.

W niedzielę o godzinie 2 po południu odbył się w Rzeszowie w sali Sokoła wiec ludowy, na który przybyło około 1000 włościan, a w którym liczny udział wzięła także miejscowa inteligencya.

Przewodniczył zebraniu adwokat dr. Malec. Narady zagaił dr. Roman Krogulski, poczem referowali: J. Stapiński o parcelacyi i emigracyi włościan, dr. Rudolf Als o wystawie krajowej, włościanin Józef Gęsior o połączeniu obszarów dworskich z gminami, włościanin Tomasz Szajer o reformie wyborczej, Stapiński o reformie podatkowej. Przemawiali wśród hucznych oklasków liczni włościanie, w tej liczbie i Jan Skwara. Przemawiali także: dr. Midowicz, poseł z Pilzneńskiego, i poseł z Niska Jędrzejowicz.

Na wiecu tym uchwalono następujące rezolucye:

W sprawie parcelacyi obszarów dworskich uchwalono wezwać Sejm, aby sprawą tą się zajął i w myśl znanego wniosku p. Potoczka tworząc oddział parcelacyjny przy banku krajowym, parcelacyę taką i tworzenie średnich gospodarstw włościańskich w jak najkorzystniejszych warunkach przedsięwziął.

Komitet z pomiędzy zgromadzonych wybrany ma się zająć wypracowaniem odnośnej petycyi i przedłożyć ją Sejmowi krajowemu na najbliższej sesyi.

W sprawie wychodztwa i uregulowania zarobkowania uchwalono zażądać od Sejmu: założenia przy Wydziale krajowym biura informacyjnego, którego obowiązkiem byłoby utrzymywanie stałej ewidencyi co do warunków pracy i płacy w miejscu zapotrzebowania robotników. Biuro to miałoby obowiązek informować wprost zgłaszających się z zapytaniem i zająć się organizacyą pomocy i opieki nad emigrującymi za granicę kraju.

Sejm wezwać ma nadto organa rządowe, aby uchyliły utrudnienia i nadużycia przy wydawaniu paszportów.

W sprawie kredytu włościańskiego uznano obecnie funkcyonujące instytucye finansowe za niedogodne dla interesów włościańskich i uchwalono dla tego wezwanie do Sejmu, aby na najbliższej sesyi sprawę tę załatwił: przez utworzenie funduszu w banku kraj. na drobne pożyczki włościańskie udzielać się mające na taki sam procent, jak ich obecnie udziela większym właścicielom; przez udzielenie pomocy kasom oszczędności, gdzie tego zachodzi potrzeba; przez poparcie i propagandę kas Raiffeissenowskich.

Co do reformy wyborczej uchwalono następującą rezolucyę:

„Zważywszy, że teraźniejsza ustawa wyborcza sprzeciwia się prawu bożemu i duchowi ustaw konstytucyjnych, gdyż obliczoną jest na korzyść jednych warstw z krzywdą milionów ludu pozbawionego prawa wyborczego; dalej, że przy teraźniejszej ustawie wyborczej reprezentacya kraju (tj. posłowie tak w Sejmie, jak i Radzie państwa) nie jest właściwie reprezentacyą, bo w przeważnej liczbie nie odpowiada woli ludu; że obecny system wyborczy zamiast budzić poczucie obywatelskich obowiązków wśród mas ludności, służy za środek dla ambitnych jednostek do demoralizacyi i frymarki; zważywszy, że tym wszystkim usterkom zaradzić może wyłącznie zaprowadzenie powszechnego bezpośredniego tajnego głosowania: oświadczają się zgromadzeni na wiecu włościanie za reformą wyborczą na razie w kierunku zaprowadzenia prawa bezpośredniego powszechnego głosowania dla wszystkich pełnoletnich obywateli. Kołu polskiemu i Sejmowi krajowemu za przejście do porządku nad wolą ludu wyrażoną przez setki petycyj, opatrzonych tysiącami podpisów, wyrażają zgromadzeni najgłębsze ubolewanie.“

W sprawie reformy podatkowej uchwalono wezwać posłów polskich w Radzie państwa, aby zażądali podatku progresywnego od dochodu, jako jedynie odpowiadającego zasadzie sprawiedliwości.

Co do regulacyi rzek zarzucono posłom polskim w Radzie państwa „niedbałe traktowanie sprawy“ i zażąda o stanowczo jej załatwienia.

W sprawie połączenia obszarów dworskich z gminami uchwalono znany wniosek posła Potoczka popierać wszelkiemi siłami i środkami. Tym posłom, którzy temu połączeniu byliby przeciwni, odmawiają zgromadzeni zaufania. Przy przyszłorocznych wyborach wszystkim takim, którzy stanowczo za tem się nie oświadczają bezwarunkowo żaden z włościan nie może oddać swego głosu. Zrównanie ciężarów szkolnych już przez uchwalenie połączenia obszarów dworskich z gminami byłoby zostało załatwionem, a zatem zrównaniem tem wcale się obecnie nie zadawalają i uważają to za przewlekanie sprawy. Wnioski Rutowskiego o gminach okręgowych i Pilata o gminach zbiorowych uznają zgromadzeni za szkodliwe, gdyż uchwalenie ich stałoby się nowym ciężarem.

Z Rady państwa.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej prezydent ministrów Windischgraetz odpowiedział na interpelacyę w znanej sprawie księdza Deckerta. Przedmiotem interpelacyi była w wysokim stopniu antisemicka broszura tegoż księdza, wydana pod tytułem *„Turken-Noth und Juden Herrschaft“*, a drukowana wpierw jako kazanie Deckerta w jednem z religijnych pisemek. Minister oznajmia, że prokuratorya skonfiskowała broszurę za demonstracyjny tytuł. Również ukarano Deckerta grzywną za przestępstwo prasowe. Nadto zniósł się minister z arcybiskupim ordynaryatem, jako władzą przełożoną Deckerta, która jakkolwiek nie uznała za potrzebne postąpić w myśl ustaw kościelnych, nakazała jednak temuż proboszczowi na przyszłość w kazaniach swych baczyć na świętość urzędu i miejsca. Rząd ze swej strony wyraża ubolewanie swe z powodu, że ksiądz tak niezgodnie z powagą swego powołania uderza w ton namiętnego zniecierpliwienia, które dotykając żywo rozstrząsanych kwestyj stronniczych publicznego życia, zwłaszcza w dzisiejszych czasach pełnych rozdrażnienia i sprzeczności, mogłoby przyczynić się do spotęgowania niepokoju i tak już w szerokich kołach rozpowszechnionego. *(Żywe oklaski.)*

Z porządku dziennego uchwalono dla narad nad rządowym projektem reformy procedury cywilnej wybrać komisyę nieustającą, z 18 członków złożoną.

Następnie po krótkiej rozprawie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu zgodnie z uchwałą Izby panów zmieniony projekt ustawy o rozszerzeniu ubezpieczeń od wypadków.

Z kolei wywiązała się ożywiona rozprawa nad reformą prasową.

W imieniu komisyi prasowej zdawał sprawę Rutowski i zauważył, że obecnie po latach 32 proponowane są niektóre nie bardzo daleko idące reformy prasowej ustawy. Nie ulega wątpliwości, że obecne stosunki stworzone ustawodawstwem prasowem w Austryi są zgoła nieodpowiednie i krępują rozwój prasy w rozmaitych kierunkach. Pomimo licznych projektów, które ostatniemi czasy stawiano, pomimo stosu petycyj i próśb wniesionych, należy zdaniem mowcy przyznać, że reforma o tak małych rozmiarach, jak ją komisya dziś Izbie przedkłada, oznacza pewien postęp. Jest one wynikiem pewnego kompromisu między rządem i większością komisyi. Rząd nie chciał spełnić wszystkich żądań komisyi. Komisya prasowa przed dwoma laty jeszcze przez usta posła Jaquesa żądała dalej idących reform, jak zniesienia stempla dziennikarskiego, ograniczenia objektywnego postępowania, dozwolenia kolportaży. Co do zniesienia stempla jest nadzieja, że rząd w miarę poprawienia stosunków finansowych wystąpi z odpowiedniemi projektami.

Rząd dalej oświadczył gotowość zniesienia tymczasowych konfiskat, ale ograniczenia zarazem orzecznictwa sądów przysięgłych w sprawach prasowych. Komisya z braku czasu nie mogła tej sprawy gruntownie roztrząsnąć, pozostawiono ją więc w zawieszeniu. Bardzo ważną jest również swoboda kolportaży. Szczególnie prasa radykalna zwraca na nią uwagę i domaga się jej natarczywie. Jest jednak możliwą droga pośrednia, na którą rząd niestety nie wstąpił. Pomimo to wszystko w przedłożeniu komisyi jest postęp, bo zawiera ono to, czego poprzedni rząd nie chciał dozwolić, mianowicie zniesienie obowiązku składania kaucyj, zniesienie trudności, jakim podlega drobiazgowa sprzedaż pism, w końcu przepis o podawaniu inkryminowanych ustępów pisma skonfiskowanego. Komisya w niejednym punkcie projekty rządowe pozmieniała. Przyznaje ona, że jest jeszcze do zrobienia wiele i że lata miną, zanim prasa zdobędzie stanowisko takie, jakie zajmuje w innych krajach. W każdym razie jednak przedłożenie komisyi zapewnia prasie większą swobodę. Chcąc przeciw złej prasie walczyć, trzeba uczynić wszystko, aby tylko dobra prasa swobodnie i bez przeszkód rozwijać się mogła. Mowca prosi o przyjęcie wniosków komisyi. *(Oklaski.)*

Sprawozdawca mniejszości Pacak uzasadniał wniosek o ograniczenie konfiskat do pewnych tylko wyraźnie wymienionych przestępstw, o dozwolenie kolportaży i zniesienie dziennikarskiego stempla. Żądania te są, zdaniem mowcy, właściwie same przez się zrozumiałe. Prasa jest duchowym chlebem dla ludności, nie należy jej zatem podrażać. Mowca zwraca się do oświadczenia ministra sprawiedliwości w sprawie konfiskat i zaznacza, że usunięcie przysięgłych od orzecznictwa w politycznych przestępstwach oznacza pogrzebanie swobody słowa i prasy. W dalszym ciągu zarzuca Pacak liberalnej lewicy niemieckiej brak szczerości i chwiejność w tej sprawie, i oświadcza w końcu, że mniejszość komisyi bez spełnienia jej żądań nie będzie głosowała za przejściem do rozprawy szczegółowej. *(Oklaski u Młodoczechów.)*

Do głosu zapisali się przeciw wnioskom komisyi Eim, Hofmann, Gessmann, Schwarz, Schlesinger, Hauck, Kronawetter i Pernerstorfer, za wnioskami Kopp, Lienbacher i Polak.

Eim podaje na wstępie historyczny rozwój ustawodawstwa prasowego we wszystkich większych państwach Europy i ubolewa, że w Austryi wziął górę reakcyjny prąd przeciw prasie.

MICHAŁ BAŁUCKI.

ZAMKI NA LODZIE

Powieść z naszych czasów.

27 (Ciąg dalszy).

XVIII.

Straszne niespodzianki.

Nie prędko Karol dowiedział się, co zaszło w Marienbadzie, bo w kilka dni po powrocie Irena rozchorowała się mocno. — Wezwany lekarz skonstatował tyfus. Dla matki był to cios straszny. Irena była dla niej wszystkiem, jej dumą, jej jedyną nadzieją, jej miłością; dla niej żyła tylko, o jej przyszłości tylko myślała. Toteż rozpacz, bliska szaleństwa, ogarniała ją na myśl, że to światło jej życia zagasnąć może na zawsze. Stan bowiem chorej był bardzo groźny, gorączka wzmagała się niesłychanie, a twarz doktora, w którą matka przy każdej wizycie wpatrywała się pytającym, przerażonym wzrokiem, nie dawała jej wiele nadziei. — Widziała, że jest źle, że doktor po każdem zmierzeniu temperatury był więcej zafrasowany i niespokojny; zwróciła się więc o pomoc do potęg nadziemskich. Błagała Pana Boga i wszystkich świętych, by jej ratowali dziecko, posyłała na msze, sprowadzała wodę z Lourdes, obwieszała rozpalone gorączką ciało chorej skaplerzami, koronkami, paliła dzień i noc lampki przed świętemi obrazami i odprawiała ciągle modlity do Przemienienia Pańskiego, ofiarując się na pielgrzymkę do Kalwaryi, jeżeli Irena wyjdzie szczęśliwie z tej choroby. — Całe noce przepędzała przy niej, nie rozbierając się wcale, zrywając się z drzemki, która ją znużoną ogarniała, za każdem westchnieniem, za każdym jękiem chorej. Nie pozwalała nikomu zastąpić się, bo się jej zdawało, że nikt tak nie będzie czuwał troskliwie, jak ona, że bez jej opieki chora umrze. Jeżeli czasem zmuszona była oddalić się na chwilę, albo namówiono ją, aby sobie trochę wypoczęła, usnęła, to w oddaleniu od córki niepokój jej wzrastał i co prędzej wracała pełna obawy, że może już córki nie zastanie przy życiu. — Dziwić się trzeba było, skąd ta kobieta czerpała tyle siły, bo ani jadła, ani spała prawie — a nieraz trzeba było i mocować się z chorą, która w malignie zrywała się, chciała ubierać się, uciekać. Matka wtedy rozpaczne czyniła wysiłki, aby ją utrzymać w łóżku, prosząc ze łzami w oczach nieprzytomną, żeby się uspokoiła, znosząc cierpliwie uderzenia, które jej chora w szale wymierzała — a nie chciała nikogo wołać do pomocy, żeby obce ręce zbyt brutalnie nie obeszły się z chorą. — Napróżno Karol namawiał ją, żeby się pozwoliła zastąpić panną służącą, lub kim innym, — ani słyszeć o tem nie chciała.

Poprostu zazdrosną była o to, żeby kto inny, a nie ona miał doglądać Ireny. Jeżeli czasem nad ranem zmęczona usnęła i która ze służących zastąpiła ją na ten czas, to przebudziwszy się oddalała ją natychmiast, nie znosząc niczyjej obecności.

Najlepiej jej było, gdy mogła być sama ze swoją boleścią, gdy nikt nie był świadkiem jej łez, rozpaczy. — Czasem tylko zjawiał się w pokoju chorej brat, aby się zapytać, czy jest lepiej, czy gorzej. Ciotka sama nie pokazała się ani razu z obawy, żeby się nie zaraziła. — Bała się bowiem śmierci okropnie.

Z wiekiem rosło jej przywiązanie do życia, zasmakowała w niem ze względu na różne drobne przyjemności, jakie jej ono dawało.

Cieszyła się na wygodną pościel, dobrą kawę, ciepły promień słońca, smaczny obiad, świeżo kupioną tabakę i drżała na myśl, gdyby jej kiedy przyszło rozstać się z tem wszystkiem.

Najwięcej jednak cieszył ją bezik, w którego grywała z Karolem.

To, co dla niego było największą męką i utrapieniem, jej sprawiało niesłychaną radość, raz dlatego, że sypiać nie mogła wiele, więc kilka godzin, ukradzionych nocy, było już dla niej wielką korzyścią, powtóre, że gra dawała jej stępionym wiekiem nerwom pewną emocyę, której potrzebowała w jednostajnem, wiejskiem życiu, a po trzecie, że widok młodego, tęgiego, zdrowego mężczyzny, jakim był Karol, budził w zawiędłej staruszce jakieś resztki lubieżnych pragnień, przypominających jej dawniejsze lata. — Lubiła przyglądać się jego okazałym, plastycznym kształtom, klepać go po rozłożystych plecach, głaskać jego tłusty kark lub kościste palce zapuszczać w jego jasne, kręte włosy. — Oczy jej wtedy zapalały się żywiej i usta bezzębne otwierały się uśmiechem, zmysłowego zadowolnienia.

Już i Żolka teraz zeszła na drugi plan wobec niego i parę razy dostała porządne bicie, że była niegrzeczną dla Karola i chwyciła go za rękaw.

Karolowi wstrętne były obrzydliwe te objawy przywiązania ciotki; ale znosić je musiał ze względu na korzyści, jakie mu one przynosiły. — Nie licząc już bowiem sukcesyi, której się na pewno spodziewał, stara od czasu do czasu, gdy była w dobrym humorze, wydobywała z kuferka to sygnet jaki wspaniały, to zegarek po mężu to jaki list zastawny i darzyła nim swego ulubieńca, za co musiał obcałowywać jej chude ręce i zatabaczone usta.

Chciała go mieć ciągle przy sobie i zatrzymywała ile możności najdłużej pod różnemi pozorami, to mu kazała obcinać kupony od papierów, to obliczać procenta w książeczkach kasy oszczędności, to odczyszczać złote łańcuchy, bransolety, antykowe kolczyki, podniecając widokiem tego bogactwa jego przywiązanie do siebie. Instynktownie czuła, że w oprawie tych kosztowności wydaje mu się droższą, milszą. — Były to środki, podniecające jego przywiązanie; sadził się wtedy na czułości, ażeby pozyskać sobie jej względy. — Duża, skórzana torba, wyładowana listami zastawnemi, książeczkami kasy oszczędności i innemi wartościowemi papierami, od której klucz nosiła zawsze na piersiach, na złotym łańcuszku, była szczególniejszym przedmiotem jego pragnień; pożądliwem okiem spoglądał nieraz do jej wnętrza, gdy ją przy nim otwierała i z bijącem sercem myślał o tej chwili, kiedy ta torba stanie się jego własnością.

Dla miłości tej torby znosił te obrzydliwe umizgi starej i jej złe humory, jakie miewała czasem, jej nudziarstwo i kaprysy. Dziwnego doznawał uczucia, ile razy ciotka wyjmowała tę torbę ze starego kufra, obciągniętego łosiową skórą, okutego żelaznemi blachami i zamykanego na wertheimowski zamek. — Dla niego, który zawsze borykał się z brakiem pieniędzy, ta bliskość bogactw, których nie mógł dostać do rąk, była niesłychanie męczącą. — Nieraz przychodziła mu szalona myśl rzucić się na ciotkę, wyrwać jej tę torbę z rąk i uciec gdzie daleko w świat. — Rozumem tylko powstrzymywał te zbrodnicze zachcenia, tłómacząc sobie, że prędzej czy później i tak te pieniądze do rąk jego się dostaną.

A tymczasem korzystał z kredytu, jaki mu majątek ciotki i nadzieja spadku po niej otwierała między żydami w sąsiedztwie i pożyczał, gdzie się dało, rozumie się na grube procenta, podpisując weksle z marnotrawną nieoględnością, bo pieniędzy potrzebował bardzo wiele.

Dla tych, którzy go widywali po całych prawie dniach w towarzystwie ciotki, prowadzącego ją na spacer, czytającego jej książki i gazety, grywającego z nią w karty, o skromne bardzo kwotki, niewytłómaczoną i trudną do pojęcia byłoby rzeczą, na co on właściwie mógł potrzebować tyle pieniędzy, gdzie je mógł podziewać? — Dopiero nocne jego wycieczki mogły wytłómaczyć tę tajemnicę. — Kiedy już ciotka spać się położyła, Karol wymykał się wtedy sekretnie za bramę, między nadrzeczne wikliny, gdzie na niego czekał stajenny chłopak z okulbaczonym wierzchowcem. Dosiadał wtedy konia i pędził prosto do miasteczka, do Mordka, gdzie na niego czekała wesoła kompanijka.

Był tam rodzaj klubu karcianego, który sobie założyło w tej oberży kilku panów z okolicy. Niektórzy z nich jawnie, drudzy w sekrecie, jak n. p. Karol, w sekrecie przed żonami lub rodzicami wykradali się z domu i spieszyli do Mordka. — Zgrywano się tam zapamiętale po całych nocach, pijąc przytem na potęgę i hulając.

Rej wodził w tem towarzystwie Karol i serdeczny przyjaciel jego, ów pan Henryk z Brzozówki, ożeniony z Załężanką, który w kilka miesięcy po ślubie, sprzykrzywszy sobie żonę i dom, uciekał tutaj na pocieszenie i przypomnienie sobie wesołych kawalerskich czasów.

Tu właśnie, w tej jaskini, ginęły pieniądze Karola — a raczej jego wierzycieli. — Miał okropny „pech“ w karty, a że był przytem uparty i zacięty i chciał gwałtem sforsować fortunę, więc odgrywając się przegrywał znaczne sumy, płacąc gotówką i wystawiając weksle.

I byłoby tak ciągnęło się jeszcze długi czas takie puszczanie bez rachuby pieniędzy na karty i nocne pohulanki, gdyby nie to, że jeden z niecierpliwszych wierzycieli, gdy mu Karol nie chciał płacić ani procentu, ani kapitału, — zaniepokojony, że może wieści o spadku po ciotce są nieprawdziwe, umyślnie puszczane przez młodego dziedzica dla łatwiejszego wyłudzenia pieniędzy, poszedł jednego razu wprost do starej zapytać się, czy on może być pewny, że odbierze swoje pieniądze.

(C. d. n.)

Cała prasa cierpi pod rządem ustawniczych i administracyjnych przepisów prasowych. Każda nieusprawiedliwiona konfiskata narusza zasadnicze ustawy państwowe i prawo własności. Większą swobodę miałaby prasa pod irlandzką wyjątkową ustawą, niż dziś w Austryi. Obecne stosunki prasowe krępują wolnościowy, narodowy i cywilizacyjny rozwój Austryi i jej ludów. Lud, a zwłaszcza naród czeski zbrzydził sobie ustawę austryacką, która jest jedną z najgorszych ustaw prasowych w Europie.

Kopp oświadcza, że chodzi tu o to, czy się zadowolnić temi małemi na razie nstępstwami, czy też żadnych ustępstw nie chcieć. Mowca polemizuje z wywodami Pacaka i Eima, kreśli dzieje wniosków komisyi Pochodzą one od posłów z różnych stronnictw. Zniesienie kaucyi jest znacznem ułatwieniem, zwłaszcza dla pism prowincyonalnych. Głównem źródłem krzywd, jakich doznaje dziś prasa, jest nietyle ustawa prasowa, jak kodeks karny. Z reformą materyalnego prawa karnego i te stosunki zmienią się na lepsze. Na razie przyjąć należy te drobne ustępstwa, jakie rząd podaje.

Minister sprawiedliwości Schönborn oświadcza, że różnice, istniejące pomiędzy ustępstwami rządu i wnioskami komisyi, nie są tak wielkie iżby mogły przeszkodzić dojściu ustawy do skutku. Minister odpiera zarzut, jakoby projekt nie przedstawiał poważnych korzyści. Jest w nim pomimo wszystkiego postęp, nawet w duchu opozycyi. Nie wchodząc w merytoryczne omawianie objektywnego postępowania, zaznacza minister ponownie, że zasadnicza zmiana ustawy prasowej w tej mierze zawisłą jest od ograniczenia orzecznictwa przysięgłych. Nie jest to stanowisko reakcyjne. W Niemczech przeważną część orzecznictwa złożono w ręce zawodowych sędziów. Francuzom nie zazdrości minister ich wolności prasy.

W dalszym ciągu zastrzega się Schönborn że wobec żadnych odłamów prasy nie powoduje się ani niechęcią, ani szczególną życzliwością, musi jednak baczyć na to dobre lub złe, co ona z sobą przynosi. W końcu polemizował minister z opozycyą, wykazując jej, że nie chce współdziałać w najważniejszych pracach parlamentarnych. (*Oklaski*).

Minister Baquehem omawiał stanowisko rządu wobec kolportaży. W tej mierze nie rozstrzyga wartość pism, ale siła reklamy. W Niemczech swobodę kolportaży zaprowadzoną w roku 1869 musiano w r. 1882 znacznie ograniczyć. Minister nadmienia w końcu, że wszelkie obawy przed złą wolą rządu lub jego wpływem na prasę i rozszerzauie dzienników są nieuzasadnione. (*Oklaski*).

Wniesiono także wczoraj kilka interpelacyj. Między innymi interpelował Sokol ministra oświaty w sprawie wydania reskryptu do rad szkolnych krajowych o wstawienie rubryki „polityczne przekonania", do tabeli kwalifikacyi nauczycielskiej.

Nowy ukaz carski.

Wczorajszy telegram przyniósł nam wiadomość o nowym ukazie carskim, ograniczającym kompetencyę ministrów i gubernatorów w sprawie mianowania urzędników podwładnych. Dzisiaj możemy podać dokładnie bliższe wiadomości o tym ukazie, zaczerpnięte z zupełnie pewnego źródła. Nowa ustawa wydana została w formie ukazu cara do rządzącego senatu. Ukazem tym car przywrócił tak zwany inspektorski departament cywilny przy pierwszym oddziale własnej kancelaryi carskiej. Nowa ta instytucya co do charakteru i zakresu działania odpowiadać ma prawie zupełnie podobnej instytucyi, wprowadzonej przez cara Mikołaja, jaka istniała od 1846 do 1858 roku. Reforma ta, oznaczająca powrót do Mikołajewskiej przeszłości, przygotowana została bez hałasu i nowy ukaz, niespodziewanie ogłoszony dnia 26 maja w zbiorze praw i rozporządzeń rządowych, zrobił piorunujące wrażenie w sferach biurokracyi rosyjskiej.

Istotę reformy określa car w swym ukazie następującemi słowy: „Uznaliśmy za niezbędne poddać naszemu bezpośredniemu kierownictwu i nadzorowi wszystkie sprawy dotyczące urzędników cywilnych całego cesarstwa i skoncentrować zarząd tych spraw we własnej naszej kancelaryi w ten sposób, aby wszelkie podania do spraw tych odnoszące się oddawaue były do rozpoznania komitetowi nagród carskich, który nadal ma się nazywać komitetem dla spraw służby urzędników cywilnych i nagród carskich".

Obok tego szczegółowa instrukcya o zakresie działania nowego wydziału kancelaryi carskiej zawiera następujące wyjaśnienia: o wszystkich zmianach w hierarchii służbowej urzędników cywilnych, o nominacyach i dymisyach, o podwyższeniu w randze i o nagrodach carskich wydawać się będzie jeden ogólny na całe cesarstwo najwyższy rozkaz, pochodzący z własnej kancelaryi carskiej, i to w ten sposób, że żadna nominacya i żadna dymisya nie będzie uważana za dokonaną, dopóki nie zostanie objęta w rozkazie carskim. Władze, które miały dotychczas prawo mianowania i uwalniania od służby urzędników, będą mogły i nadal według własnego uznania mianować i usuwać urzędników, ale rozporządzenia te muszą otrzymać sankcyę cara za pośrednictwem nowo-utworzonego wydziału kancelaryi carskiej. W tymże wydziale koncentrować się będą wszelkie sprawy o podwyższeniu w randze do rangi piątej klasy włącznie, jakoteż wszelkie informacye, dotyczące służby urzędników cywilnych i wszelkie wnioski i rozporządzenia, dotyczące biurokracyi. Wreszcie urzędnicy pierwszych czterech klas mianowani będą, translokowani i uwalniani ze służby na mocy najwyższych imiennych rozkazów do rządzącego senatu. Nowy ten tryb wprowadza się od dnia 1 (13) listopada b. r.

W ukazie do rządzącego senatu reformę motywuje się w ten sposób, że po zniesieniu inspektorskiego wydziału własnej kancelaryi carskiej „ustała ogólna kontrola nad dokładnem wykonywaniem ustaw dotyczących służby cywilnej" i skutkiem tego „brakło jednolitości w ogólnym kierunku spraw dotyczących biurokracyi"; stąd „powstał cały szereg niewłaściwości w służbie cywilnej, niezgodnych z zasadniczemi ustawami państwa."

Widzimy tedy, że chodzi tu o reformę niezmiernej doniosłości. W rozmaity sposób tłómaczyć można pobudki, które skłoniły cara do tego stanowczego kroku; można przypuszczać, że to chęć ukrócenia nadużyć biurokracyi poddała carowi tę myśl, a zapewne wpłynęła na to i obawa, żeby dążności rewolucyjne nie podminowały biurokracyi rosyjskiej, gdyż jak wiadomo, w ostatnim czesie aresztowano mnóstwo urzędników, oskarżonych o udział w knowaniach politycznych. W każdym razie nowy ukaz jest objawem nieufności cara do najwyższych władz, które miały prawo mianowania i usuwania urzędników, a więc nieufności do ministrów i gubernatorów. Stąd zapewne powstała pogłoska, że wszyscy ministrowie rosyjscy mają się podać do dymisyi. Wierzymy, że mogli objawić ubocznie chęć podania się do dymisyi, ale zwracamy uwagę, że gremialne podanie się wszystkich ministrów do dymisyi jest w Rosyi rzeczą niepraktykowaną; zdarzyło się to wprawdzie przy wstąpieniu na tron Aleksandra III, ale wówczas uczyniono to ze względów wysoko-politycznej natury, obecnie zaś podobny wypadek wcale nie zachodzi.

Społeczeństwo z wielkiem zaniepokojeniem przyjęło nowy ukaz w obawie, aby nie był nowym szczeblem w powrocie do bezwzględnego despotyzmu Mikołajewskiego. Prasa rosyjska także ocenia doniosłość i radykalny charakter zaprowadzonej zmiany.

Nowoje Wremia pisze z powodu tej reformy: „Nowy ukaz zrobił olbrzymie wrażenie pośród tak licznego w Petersburgu świata urzędniczego. Ten powrót do przeszłości, od której dzieli nas 35 letni okres, który zaznaczył się niewątpliwym postępem we wszystkich dziedzinach życia, nie wyłączając i służby państwowej, nastąpił zupełnie niespodziewanie, zwłaszcza że przygotowany był w cichości tak, że dopiero na kilka dni przed ogłoszeniem ukazu pojawiły się o nim pierwsze niewyraźne pogłoski w tutejszych kołach urzędniczych...

„Ukaz ten jest bardzo poważnem ograniczeniem kompetencyi i władzy osób, które miały prawo mianowania i usuwania urzędników. W jaki sposób odbije się w praktyce zaprowadzona zmiana, trudno przewidzieć; to pewna, że nowy ukaz znajduje się w sprzeczności z zapatrywaniami i stosunkami, jakie wyrobiły się w świecie urzędniczym. Nie bez powodu nowy ukaz postawiono w związek ze zmianą porządku przedstawiania do nagród carskich. Było to pierwsze ograniczenie prerogatyw władz naczelnych w stosunku do podwładnego im personalu urzędniczego, a obecnie zaprowadzona zmiana uszczupla te prerogatywy już nie tylko w wyjątkowych wypadkach, gdzie chodzi o nagrody, lecz w zwykłych normalnych stosunkach urzędniczych. Rozumie się samo przez się, że co pod względem wpływu i kompetencyi tracą władze naczelne, to przejdzie w znacznej części na nowy wydział przybocznej kancelaryi carskiej, zostającej pod prezydencyą ministra dworu."

Sprawy miejskie.

(*Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 28 maja*).

Przewodniczy prezydent p. Friedlein. Sekretarz prezydyum odczytuje nadesłane do Rady pisma: Generalna dyrekcya kolei państwowych zawiadamia, iż po dokończeniu przebudowy dworca kolejowego w Krakowie, kasa towarowa uskuteczniać będzie wypłaty zaliczek. Krakowska powiatowa dyrekcya skarbu zawiadamia, iż kontrakty w sprawie nabycia przez gminę m. Krakowa gruntów pofortyfikacyjnych odesłane zostały do krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie, skąd jeszcze nie powróciły. Przełożona SS. Felicyanek uprasza o zapomogę dla szkoły św. Tytusa. P. Stanisław Pszyniczyński prosi o subwencyę na wydawanie pisma polskiego w Bytomiu na Górnym Śląsku. Pisma te przekazała Rada właściwym sekcyom.

Z powodu interpelacyi na jednem z poprzednich posiedzeń uczynionej przez r. m. dr. Rosenblata o obecny stan sprawy budowy pomnika dla A. Mickiewicza, poleca prezydent odczytać następujące pismo:

„W sprawie interpelacyi w Radzie miejskiej o stan robót około pomnika Mickiewicza, ośmielam się złożyć p. prezydentowi następujące sprawozdanie: 1) Wykonanemi zostały zupełnie roboty architektoniczne. 2) Wykonanemi zostały trzy grupy boczne i znajdują się już osadzone we właściwych punktach podstawy. 3) Listem z dnia 9 bm. donosi p. Rygier, że 8 bm. wysłał z Rzymu figurę Mickiewicza i że ta stanie w Krakowie z końcem bm., w którym to czasie i on sam przybędzie do Krakowa 4) W tym samym liście donosi p. Rygier, że i czwarta grupa boczna jest gotową, nie oznacza jednak czasu, kiedy przysłaną będzie do Krakowa. Wszelkich dalszych wyjaśnień, jakieby się jeszcze okazały potrzebuemi udzieli pełnomocnik komitetu, architekt p. Stryjeński.

Komitet byłby bardzo szczęśliwym, gdyby p. prezydent raczył sam oglądnąć dotychczasowy stan robót, w czem również p. Stryjeński będzie służył p. prezydentowi. Zarazem zanoszę imieniem komitetu prośbę do p. prezydenta o polecenie kasie miejskiej, aby wygotowała dokładny obraz stanu funduszów pomnika. W razie gdyby praca około tego zestawienia od pierwszych aż do ostatnich czasów wymagała zbyt wielkiego nakładu, komitet uchwali osobne wynagrodzenie dla sporządzającego rzeczony stan funduszów.

Do powyższego urzędowego sprawozdania dodaję od siebie, że praca komitetu zależną jest zupełnie od pracy p. Rygiera, to też niezrozumiała dla dzienników zwłoka powinna stać się jasną jeżeli się zważy, że mimo największej energii komitet bez p. Rygiera, jego dobrej woli i sumienności w spełnieniu obowiązków, ani kroku postąpić nie może. Ten stan jednak, jak z powołanego wyżej listu p. Rygiera widać, zmieni się jeszcze w tym miesiącu, gdy na miejscu stanie figura Mickiewicza. Prosząc o podanie do wiadomości powyższego sprawozdania świetnej Radzie miejskiej, zostaję i t. d. *W. L. Jaworski.*"

Następnie uprasza prezydent pp. radców, którzy już otrzymali zaproszenia na uroczyste otwarcie wystawy krajowej lwowskiej, aby zechcieli najliczniej w akcie tym uczestniczyć.

Członkowi Rady p. Pawłowi Popielowi udziela Rada urlop na 6 tygodni.

R. m. dr. Propper: Dziś usunięty został z magistratu dyetaryusz p. Marek, prezes krakowskiej czytelni akademickiej, który, o ile mi wiadomo, pilnie i gorliwie spełniał swoje obowiązki. Poinformowano mnie, iż usunięcie to nastąpiło z powodu politycznych zapatrywań p. Marka. W państwach rządzonych policyjnie takie wypadki nie są rzadkością, lecz dziać się nie powinny w gminie autonomicznej, powołanej do strzeżenia praw wszystkich obywateli. Prezydentowi miasta służy bezwzględne prawo wydalania lub przyjmowania dyetaryuszów, lecz prawo to ustać powinno tam, gdzie wchodzą w grę względy, jakie wymieniłem. Zapytuję więc p prezydenta, czy wiadomo mu o usunięciu p. Marka i czy się to stało z powodów, które przytoczyłem.

Prezydent p. Friedlein zapytuje Rady, czy wolno mu przyjmować i oddalać dyetaryuszów. Większość Rady potwierdzającą daje odpowiedź. Prezydent prosi, aby przez podniesienie rąk stwierdzić mógł, jaką jest większość. Podnoszą się na to wezwanie ręce prawie wszystkich obecnych członków Rady. Prezydent stwierdza ten fakt i dodaje, że posłużyć on powinien za odpowiedź dr. Propperowi na interpelacyę.

Dr. Propper: Mam zaszczyt stwierdzić, iż tą odpowiedzią nie zostały wcale zaprzeczone podniesione przezezemnie motywa oddalenia p. Marka.

Z porządku dziennego imieniem połączonych sekcyj I i III radca mag. p. Szymkiewicz przedkłada sprawę zezwolenia p. Leibowi Eberowi na budowę domu pod nr. 503 dz. I, przy ulicy św. Gertrudy z frontem wychodzącym na plantacye. Po raz trzeci już sprawa ta jest przedmiotem obrad Rady. Obszerne wnioski i opinia połączonych sekcyj rozdaną została pp. radcom w osobnych autografowanych elaboratach. Nadto dr. Styczeń w sprawie tej wydrukował motywa i wnioski mniejszości sekcyi prawniczej, oświadczającej się przeciw udzieleniu żądanego zezwolenia na budowę, celem ochronienia plantacyj i nieprzyznawania p. Eberowi praw służebności na nich, gdyż dotąd praw tych on nie posiada.

Nad wnioskami wywiązała się długa i ożywiona dyskusya, w której liczni pp radcy zabierali głos. Po referentach pp. Szymkiewiczu i drze Styczniu, r. m. dr. Propper w obszernym wywodzie czysto prawniczej natury dowodził, iż według jego mniemania zarówno sekcya prawnicza jak i dr. Styczeń mylną opinię o sprawie przedstawiają Radzie. Po replice dra Stycznia i wyjaśnieniach dra Fr. Paszkowskiego, dr. Boroński oświadcza się za wnioskami dra Stycznia.

Replikuje znów dr. Propper, a tonem swojego przemówienia wywołuje napomnienie ze strony przewodniczącego. Jeszcze raz przemawiają obaj referenci wniosków, poczem r. m. Chmurski żąda, aby ze względu na ważność sprawy głosowanie było imiennem. W obronie wniosków sekcyi przemawia p. Rotter. R. m. drowi Rotweinowi udziela wyjaśnień p. Szymkiewicz, iż w domu Ebera ma być tylko hotel, zaś o tem, jakoby tam miał być *tingel-tangel*, referent nic nie wie.

Na żądanie hr. Potockiego zawiesza prezydent posiedzenie celem porozumienia co do głosowania. Po pauzie wynik narady przedkłada r. m. Jakubowski w formie następujących wniosków:

1) Nad wspólnemi wnioskami sekcyj I i III przechodzi się do porządku dziennego.

2) Zwraca się magistratowi plany Ebera do wydania orzeczenia pod względem policyjno-budowniczym.

3) Gmina m. Krakowa sprzeciwia się wykonaniu budowy domu Ebera według przedłożonych planów z powodu, iż Eber rości sobie służebność przechodu, widoku i powietrza na planty.

4) Przedsięwziąć kroki prawne, a w szczególności proces cywilny, iż Eberowi nie służą owe służebności.

Nad temi wnioskami rozpoczyna się ponownie dyskusya, którą rozpoczął dr. Horowitz żądaniem, aby raz jeszcze zwrócić sprawę sekcyom, celem przygotowania ostatecznych wniosków po uwzględnieniu dyskusyi. Przemawiali dalej pp. Rotter i dr. Kohn za wnioskami sekcyi, r. m. dr. Boroński przeciw odwlekaniu sprawy, dr. Styczeń, który oświadczył, że się zgadza z wnioskami przedstawionemi przez dra Jakubowskiego, dr. Rothwein za wnioskami sekcyi i wreszcie dr. Jakubowski, który obszernie motywował wnioski skutkiem narady podczas pauzy w posiedzeniu postawione.

Z powodu braku kompletu głosowanie się nie odbyło i prezydent zamknął posiedzenie, prosząc pp. radców, aby we środę zebrać się zechcieli.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 29 maja.*

Na jednem z ostatnich posiedzeń zeszłorocznej sesyi uchwalił Sejm rezolucyę, w której polecił Wydziałowi krajowemu aby w odpowiedni sposób przedstawił rządowi sytuacyę ekonomiczną kraju, zagrożoną w wysokim stopniu podatkowem przeciążeniem i zarazem wykazał naglącą potrzebę uczynienia zadość żądaniom Sejmu, wyrażonym w rezolucyach, które równocześnie Sejm do rządu wystosował: 1) w sprawie przestrzegania przy egzekucyach podatkowych postanowień ustawy z 10 czerwca 1887; 2) przestrzegania przepisów, które wpływają na obniżenie wymiaru należytości prawnych; 3) w sprawie przedłożenia do konstytucyjnego traktowania projektu ustawy o należytościach.

Wydział krajowy, wykonując polecenie Sejmu, wygotował wyczerpujący, bardzo obszerny, w języku polskim i niemieckim zredagowany, na zestawieniach cyfrowych oparty memoryał do rządu. Możliwie dokładny obraz położenia ekonomicznego Galicyi przedstawiliśmy w szeregu artykułów „Galicya w budżecie państwa na rok 1894". Ta sama sprawa jest treścią główną memoryału, wystosowanego przez Wydział krajowy do rządu. Nie powtarzamy zatem drugi raz tego samego, nadmieniamy jedynie, że niczem niezbitemi argumentami, t. j. cyframi, uzasadnia memoryał, że z pomiędzy krajów koronnych Galicya najbardziej jest dotkniętą zwiększającym się ciągle ciężarem publicznych opłat i że ekonomiczne położenie kraju zagrożonem jest przeciążeniem podatkowem. Na tej podstawie domaga się memoryał imieniem Sejmu krajowego, aby rząd ulżył nieco przeciążonej podatkami ludności Galicyi.

Z Koła polskiego.

Koło polskie odbyło w niedzielę posiedzenie, na którem przewodniczący odczytał list p. Włodka, znany czytelnikom naszym z wczorajszego telegramu, poczem przyjęto do wiadomości, że p. Włodek wstąpił do Koła. Następnie Koło przystąpiło do obrad nad wnioskiem komisyi dla procedury cywilnej, aby komisyę tę uznać za nieustającą. Po przemówieniu pp. Pinińskiego, Chrzanowskiego i Roszkowskiego Koło uchwaliło głosować za tym wnioskiem.

Następnie Koło uchwaliło zgodzić się na zmiany poczynione przez Izbę panów w ustawie uchwalonej przez Izbę poselską, a rozszerzającej postanowienia dotychczasowej ustawy o zabezpieczeniu robotników. W dyskusyi brali udział pp. Dawid Abrahamowicz, Czaykowski i Piętak. Mowcy wytykali niejasność zmian uchwalonych przez Izbę panów. W Kole zwyciężyło jednak zapatrywanie, że należy zgodzić się na te zmiany, aby nie wstrzymywać uchwalenia ustawy, którą uważa za ważną dla robotników.

Z kolei p. Rutowski referował o noweli prasowej zalecając ją do przyjęcia z motywów, które przedstawił w sprawozdaniu wygotowanem imieniem komisyi dla Izby poselskiej. Obrady nad tą sprawą uznano znowu za poufne (dla czego?) poczem Koło uchwaliło głosować za projektem noweli.

W końcu Koło przystąpiło do wyboru kandydatów na członków delegacyj wspólnych. Głosowało 34 posłów. Wybrano delegatami posłów: Zaleskiego (33 głosami), Chrzanowskiego (32 głosami), Popowskiego (28 głosami), Hompescha (25 głosami) Barwińskiego (poseł ruski, 24 głosami) Henzla (21 głosami), Szczepanowskiego (19 głosami). Przed głosowaniem poseł Wodzicki oświadcza, że chociaż w roku zeszłym zaszczycono go wyborem do delegacyj, prosi, aby go w roku bieżącym nie wybierać, bo inne zatrudnienia nie pozwalają mu zasiadać w delegacyi w roku bieżącym. Podobne oświadczenie złożył poseł Szczepanowski. Zastępcami delegatów wybrani zostali: pierwszym Włodzimierz Gniewosz drugim Eugeniusz Abrahamowicz.

Z Niemiec.

W dziennikach niemieckich pojawiają się znowu pogłoski o ustąpieniu prezesa gabinetu hr. Eulenburga — i ministra sprawiedliwości dra Schellinga. Z jakiego powodu, lub w jakim celu ci ministrowie mają ustąpić, tego dzienniki na pewne nie podają, ale przyznają, że w tych pogłoskach cośkowiek prawdy być musi.

Konferencya zwołana do narad na stanem rolnictwa w Prusiech zebrała się wczoraj przed południem na pierwsze posiedzenie. Przybyli ministrowie Heyden i Miquel, oraz kilku innych przedstawicieli rządu. Minister Heyden w mowie zagajającej wykazał cel konferencyi, która wyszła z inicyatywy ministerstwa rolnictwa. Potem prof. Sering z Berlina miał wykład o sprawach, które na konferencyi mają być roztrząsane. Wykład jego dał powód do szerszej generalnej rozprawy.

W Izbie poselskiej Sejmu pruskiego między sprawami drobnemi, które jeszcze trzeba załatwić przed zamknięciem sesyi, zajmowano się w sobotę petycyami z Prus zachodnich i wschodnich, wniesionemi do Izby z powodu rozporządzeń naczelników rządu w Gdańsku i Królewcu, polecających, iż wola rodziców co do udzielania religii dzieciom z małżeństw mięszanych ma być urzędownie spisana w protokóle, jeżeli ma otrzymać moc obowiązującą wobec władzy szkolnej. Rozporządzenia te narażały rodziców na kłopot i wydatki, bo owe oświadczenie woli należało składać albo przed prezydentem policyi w Gdańsku i Królewcu, albo przed naczelnikami powiatowymi (Landrathami) na prowincyi.

W odpowiedzi wyjaśniającej przyznał komisarz rządowy tajny starszy radca Bremen, że powodem rozporządzeń omawianych była ta okoliczność, że nauczyciele dzieciom katolickim nakazywali uczęszczać na naukę religii protestanckiej. Rozporządzenia wydano na zażalenia rodziców katolickich dla zapewnienia spokoju wyznaniowego.

Wystawa krajowa.

Do istniejących już czterech wydziałów wystawy: finansowego, budowlanego, instalacyjnego i publicystycznego, przybył piąty, mający nader rozległy i ważny wielce zakres działania.

Jest to wydział gospodarczy, który pośredniczy pomiędzy dyrekcyą Wystawy, a publicznością; ułatwia przyjazd i pobyt w mieście, jest *ciceronem* i opiekunem przyjezdnych z kraju i zagranicy, dba wreszcie o to, iżby dobra sława miasta na uprzejmości nie cierpiała.

Wydział ten podzielony jest na 4 sekcye: kwaterunkową, festynową, przyjęć i kolejową, która organizować będzie pociągi spacerowe z całego kraju.

Biura wydziału gospodarczego mieszczą się w kasynie miejskiem. Wszelkich informacyj udzielać będzie znajdujący się tam każdej chwili sekretarz wydziału. Tu też można zgłaszać mieszkania prywatne, których liczba, jak obecnie, dochodzi już tysiąca

---

Wiec włościan polskich dnia 27 b. m. w Rzeszowie uchwalił wezwać włościan całego kraju, aby uznali za swój obowiązek zwiedzić wystawę we Lwowie. W tym celu uchwalono wezwać za pośrednictwem dzienników wszystkie Rady powiatowe, aby w porozumieniu urządziły zbiorowe wycieczki włościan do Lwowa.

Przedstawienia teatralne na placu wystawy lwowskiej. Pomiędzy dyrekcyą wystawy a dyrekcyą teatru hr. Skarbka zawartą została umowa o dawanie widowisk scenicznych na placu wystawy w sali koncertowej. Przedstawienia rozpoczną się w przyszłym tygodniu, a odbywać się będą w dniach operowych i gdy sala koncertowa nie będzie zajętą przez większe zebrania lub bankiety, jakie niezawodnie przypadną podczas zjazdów na wystawę. Na inauguracyjne przedstawienie wybrano „Grube ryby" Michała Bałuckiego i „Bzy kwitną" Zygmunta Przybylskiego.

Na wystawę krajową zjeżdża do Lwowa teatr ruski i da kilkadziesiąt przedstawień.

Dla utrzymania porządku podczas otwarcia wystawy krajowej i iluminacyi utworzoną będzie straż obywatelska.

Panorama „Bitwy Racławickiej".

Na placu wystawy krajowej we Lwowie wczoraj odbyło się otwarcie i oddanie właścicielom akcyonaryuszom ukończonej zupełnie olbrzymiej panoramy, przedstawiającej zwycięstwo Racławickie w chwili decydującej o godzinie 4 po południu. Dziełu temu poświęcili artyści-malarze Wojciech Kossak i Jan Styka półtora roku pracy. W wykonaniu obrazu pomagali im artyści-malarze pp. Ludwik Boller, Tadeusz Popiel, Zygmunt Rozwadowski, Teodor Aksentowicz, Michał Sozański, Włodzimierz Tetmajer i Wincenty Wodzinowski. Artyści starali się przedstawić bitwę z najściślejszą wiernością i prawdą w szczegółach. Plac boju i krajobraz zdjęli z natury, typy włościan studyowali na miejscu, osoby historyczne rysowali z portretów, stroje włościan i mundury wojska przedstawili z najściślejszą dokładnością.

Dzienniki lwowskie przynoszą następujący informacyjny opis tego dzieła:

Wszedłszy do panoramy, stajemy na wzgórku, a w około otacza nas olbrzymi okrągły obraz. Jesteśmy w pośrodku walki. Oko ze zdziwieniem spogląda na rozgrywającą się walkę, zdaje się, że to żywi ludzie, że słyszy się jęki rannych, huk dział, tętent koni.

Wszedłszy na podyum, widzisz tuż przed sobą sławny atak kosynierów na działa moskiewskie, ustawione w jednym szeregu Pierwszy skoczył na baterye i czapką przykrył zapał armaty Wojciech Bartos, gospodarz ze wsi Rzędowic, którego Kościuszko za ten czyn bohaterski chorążym mianował i nazwał Wojciechem Głowackim, a towarzyszów jego, rekrutów ochotników, tytułem regimentu Grenadyerów Krakowskich zaszczycił. Dzielnie pomagali Głowackiemu Gwiździcki i Świstacki, który, ująwszy oburącz kosę, ciął „chwasty, co nam ziemię głuszą". Artylerzyści podnoszą broń do góry, wołając o pardon, ale nadaremnie, „żywość potyczki nie dała czasu do pardonowania zapalonemu żołnierzowi". Mały oddział jegrów, stojący za pierwszą armatą, broni się jeszcze, oczekując ratunku od nadbiegającej kolumny generała Tormasowa.

Jak huragan pędzą chłopi pod sztandarem, na którym widnieje snop, dwie kosy i krakuska; obok nich widzisz Jana Slaskiego, który włościan werbował, w granatowej konfederatce i czamarze, i walczącego Gabryela Taszyckiego w mundurze oficera kosynierów.

Tuż za pierwszym zastępem ochotników włościan maszerują dwie kompanie szóstego regimentu (Ożarowskiego) pod komendą kapitana Nideckiego.

Kościuszko w krakowskiej sukmanie, którą przywdział na strój generalski, osadził konia i wzywa do ataku drugą kolumnę włościan, idących pod sztandarem Matki Boskiej Częstochowskiej. Za Kościuszką w sztabie: generał Madaliński, major Fischer, major Biegański i kilku huzarów Horocha.

Poza nimi rysują się na tle nieba Karpaty i góra Koniuszy, z której Naczelnik dnia 3 kwietnia wyruszył, a u stoku jej widnieje na krańcu prawego skrzydła wojska polskiego kawalerya generała Madalińskiego. Chata wieśniacza na pierwszym planie przedziela ową drugą kolumnę włościan, której koniec jeszcze w wąwozie się znajduje. Widzimy między ochotnikami barskiego konfederatę i Francuza Bernier, a w końcu batalion regimentu Wodzickiego, maszerujący wąwozem dziemierzyckim. W Dziemierzycach stał tabor Kościuszki pod osłoną artyleryi polskiej. Szopy dworskie służyły za lazaret. Widzimy Bernardyna komunikującego konającego żołnierza z pułku Wodzickiego. Poniżej zgliszcza jedzie wprost na widza przyboczny huzar Kościuszki, wracający od generała Zajączka, i spogląda na jeńców wojennych, prowadzonych przez pocztowych kawaleryi narodowej. Na czele jeńców idzie ranny w nogę pułkownik Muranów, oparty na ramieniu adjutanta, za nim ujęci żołnierze i foryś pułkownika.

Za pogorzeliskiem grzmią armaty polskie z szańca świeżo usypanego. Wśród artylerzystów widzimy bohaterskiego księdza Kodé.

Na prawo od bateryi stoi w kolumnach dywizya gerała Zajączka z bronią do nogi. Przed frontem stoi generał i odbiera polecenie Naczelnika, aby wsparł atak majora Lucche częścią rezerw. Ze skrajnego lewego skrzydła polskiego rusza w pomoc reszta kawaleryi ks. Wirtemberskiego zagrożonemu szwadronowi tej jazdy, ucierającemu się z kozakami.

Idąc od lewej ku prawej ręce, widzimy ów szwadron (należący do jazdy ks. Wirtemberskiego) ucierający się z kozakami, a zagrożony przez nacierający nań pułk dragonów Smoleńskich. Jeden pluton polskiego szwadronu rozleciał się na harce z kozactwem Nie widzą chmury kurzu, z którą nadbiega pułk dragonów Smoleńskich — ale rotmistrz Zborowski każe trąbić na apel, aby ściągnąć rozpierzchnięty pluton, sam zaś formuje z pozostałemi plutonami rozwiniętą linię.

Cała ta utarczka rozgrywa się na tle lasów, należących w części do Klonowa, częścią do Racławic, a do dziś dnia przez włościan lasami Zajączka nazywanych.

Pod tym lasem, na prawem skrzydle rosyjskiem, stanęły armaty generała Rachmanowa i odpowiadają na strzały bateryi polskiej w Dziemierzycach.

Idąc dalej na prawo, ujrzysz wśród kępy sosen, wśród zarośli i krzaków na pierwszym planie, kolumnę majora Lucche (drugi batalion regimentu Wodzickiego), maszerującą na bagnety. Czoło jej ściera się już z muszkieterami moskiewskimi, wyszłymi z racławickiego lasu, poza którym widać wieś Racławice w płomieniach. Moskale zarzucają naszą kolumnę ręcznemi granatami. Śmiały atak kolumny majora Lucche podtrzymuje kompania strzelców pieszych, odwrót zasłania część atakującej kolumny, rozwinięta w tyraliery.

Część strzelców zwraca swój ogień na dwa szwadrony Woronezkich huzarów, ukazujących się z wąwozu Racławickiego, druga część strzela do trenu uciekającego z przodkarami dział. Na łeb na szyję

pohają się przodkary rosyjskie do wąwozu, aby znaleźć zakrycie przed polskim ręcznym i działowym ogniem.

Batalion strzelców pieszych rosyjskich nadbiega na brzeg drogi i otwiera tyralierski ogień na kolumnę majora Lucche. Generał Tormansow nadjeżdża z całym sztabem, aby ujrzeć swoje centrum rozbite i działa wzięte.

Poza nim widzisz rzeczkę Cieklicę i górę Kościejowską. Na tej górze, pod zapadający już mrok, pokazał się generał Denisow, który dowiedziawszy się o potyczce, wyruszył z pod Skalmierza na pomoc Tormansowowi. Ujrzawszy jednak klęskę, dał z daleka kilka razy ognia z dział, złożył się w czworoboki i cofnął się z wojskiem i z niedobitkami Tormansowa do Kazimierza, o trzy mile od pobojowiska.

Kronika.

Kraków, 29 maja.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro w środe o godzinie 5 po południu.

Dla jadących na wystawę lwowską. Komitet wystawy komunikuje nam:

Ponieważ dostarczenie przyjezdnym na wystawę mieszkań niewątpliwie bardzo się przyczyni do powodzenia tejże, a hotele tutejsze zaledwie połowę przyjezdnych prawdopodobnie pomieścić będą mogły, przeto dyrekcya wystawy chcąc brakowi temu zaradzić, a co główne, ochronić przyjezdnych na wystawę od wyzyskiwania przez ludzi złej woli, urządziła w pięciu na ten cel wynajętych domach około 150 pokoi hotelowych z możliwym komfortem, o mniej więcej 180 łóżkach i zorganizowała na głównym dworcu kolei państwowej na czas trwania wystawy biuro kwaterunkowe, gdzie wskazywać się będzie stosownie do żądania przyjezdnych pokoje w domach prywatnych z jednem lub więcej łóżkami z urządzeniem, światłem i usługą po cenach bardzo umiarkowanych.

Zarazem donosimy, że centralne biuro kwaterunkowe znajduje się przy ulicy Akademickiej l. 13 (kasyno miejskie).

Dla wygody publiczności, chcącej korzystać ze zniżonych cen jazdy do Lwowa na wystawę, wydała dyrekcya kolei państwowych osobną odbitkę dotyczącego ogłoszenia we formacie kieszonkowym. Odbitki te po cenie 2 ct. są do nabycia we wszystkich galic. stacyach kolei państwowych i u konduktorów przy pociągach, a w Krakowie oprócz tego w biurze spedycyjnem p. Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizego i w handlach Fischera (linia A-B) i Porębskiego et Zimlera.

Dla Towarzystwa „Szkoły ludowej" złożył p. Czaplicki, jubiler, 1 złr.

Kantata na otwarcie wystawy napisaną została przez Władysława Żeleńskiego, na prośbę komitetu. Tekstu dostarczył Stanisław Rossowski p. t. „Hymn do pracy".

Kompozytor, wezwany do osobistego dyrygowania utworem swoim w dniu 5 czerwca, wyjeżdża do Lwowa w celu odbywania prób.

Komisya sanitarna Rady miejskiej uprosiła prof. dr. Bujwida, aby przygotował i przedłożył komisyi wnioski w ważnej sprawie założenia w Krakowie stacyi szczepień ochronnych przeciw wściekliźnie, na wzór stacyi Pasteurowskiej w Paryżu. Do komisyi tz. anticholerycznej delegowani zostali z komisyi sanitarnej pp.: prof. Bujwid, dr Bielański, fizyk powiatowy, prof. Domański, prof. Pareński, dr. St. Paszkowski, dyrektor szpitala dr. Ponikło, dr. Wiszniewski.

W Tow. strzeleckiem w przyszłą niedzielę odbędzie się doroczny akt abdykacyi króla kurkowego, wręczenie mu pamiątkowego pierścienia i rozpoczęcie strzelania królewskiego.

Do Towarzystwa przyjęci zostali jako nowi członkowie pp. Antoni Wieniawa Zubrzycki, właściciel dóbr Jaśkowce, i Eugeniusz Smidowicz, kupiec.

W niedzielę odbędzie się w ogrodzie Tow. koncert orkiestry wojskowej.

Koncert. Dnia 11 czerwca odbędzie się w Krakowie wielki koncert, urządzony staraniem konserwatoryum muzycznego, w którym wezmą udział najwybitniejsi uczniowie i uczennice.

Turniej szachowy, urządzony staraniem wydziału krak. klubu szachistów, rozpoczęty dnia 11 lutego br., zakończył się dnia 25 bm. Uczestników było 15, z tych jeden zamiejscowy (ze Lwowa). Odegrano ogółem partyj 182. Pierwszą nagrodę otrzymał p. H. Czarnowski, drugą zaś p. Ludwik Berger sł. med.

Cenny zabytek. Z powodu artykuliku, pod takim tytułem nadesłanego z Krosna, otrzymujemy następujące pismo: Kapliczka z Chrystusem, nabyta przez p. Żurowskiego, aptekarza, na licytacyi w Krośnie, po ś. p. Janie Nepomucynie Gnieweszu w Krośnie, nie jest zabytkiem średniowiecznym, lecz pochodzi z początku XVIII wieku, nie była nigdy własnością ś. p. biskupa Krasińskiego, a nawet tenże nigdy jej nie widział. Pochodzi ona z Niemiec i nabytą była w Krakowie u p. Kurnatowskiego & C., co tenże, aby sprostować fantastyczną legendę o kapliczce, poświadczyć może.

Dochód z festynu ogrodowego, urządzonego 20 bm. w parku krakowskim wynosi 3574 złr. 29 ct. Rozchód był następujący: urządzenie 16 pawilonów, dwie muzyki wojskowe, wynajęcie parku krakowskiego, ognie sztuczne i inne drobniejsze wydatki 1215 złr. 16 ct.; zatem czystego dochodu zostaje 2359 złr. 13 ct. Z tych przeznaczono na Rabkę 1000 złr., na Towarzystwo pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo 1359 złr. 13 ct.

Z Rzeszowa donoszą: Dnia 20 bm. dr. Adam Fedorowicz, radca namiestnictwa i starosta w Rzeszowie, zaprosił do siebie kilku obywateli, przeważnie ze sfer nauczycielskich, na dzień 23 b. m. i przedstawił zebranym myśl gromadnej wycieczki młodzieży szkolnej na wystawę we Lwowie. Zgromadzeni powitali myśl wycieczki z prawdziwem uznaniem Po wymianie zdań w tej sprawie wybrano komitet w którego skład wchodzą pp. dr. Adam Fedorowicz, jako przewodniczący; ks. Stanisław Gryziecki, proboszcz rzeszowski, jako skarbnik; Władysław Lenel, dyrektor gimn.; Roman Vimpeler, dyr. seminaryum; Walenty Miller, dyr. szkoły ludowej, i Józef Szafran, prof. gimn., jako sekretarz. Komitet obmyśli środki materyalne dla ułatwienia wycieczki uboższej młodzieży i wycieczkę zorganizuje. Dr. A. Fedorowicz dobry zrobił początek, ofiarując na ten cel kwotę 100 złr.

Bukowińskie dzieci szkolne najwcześniej zwiedzić mają wystawę. Według dotychczasowych propozycyj wyjechałyby one z Czerniowiec 17 czerwca (w niedzielę) o godzinie $10^1/_2$ rano, przyjazd do Lwowa wieczorem. Po przenocowaniu, w poniedziałek rano nabożeństwo w katedrze lwowskiej, a stamtąd wymarsz na wystawę, gdzie dziatwa zabawiłaby dzień cały. Wikt otrzymałyby za darmo Przed wieczorem powrót do wspólnej kwatery, wieczerza i wymarsz na kolej. Dzieci powróciłyby do Czerniowiec we wtorek o godz 7 rano. Na 17 i 18 czerwca przypada uroczystość Zielonych Świąt według greckiego obrządku, dzieci więc nie mają nauki

Wybryk natury. W Krempnej w powiecie jasielskim 27 b. m. urodziły się bliźnięta, dziewczynki, zrośnięte ze sobą piersiami i brzuszkami. Resztę członków mają zupełnie normalnie rozwinięte, tylko główka jednej dziewczynki jest nieco w tył pochylona. Matka liczy lat do 40, dzieci te są zupełnie zdrowe.

Na budowę kościoła w Hołoskowie, miejscu urodzenia poety Franciszka Karpińskiego, złożono dotąd na ręce głównego delegata komitetu prof. Michała Służewskiego (Lwów, ulica Zimorowicza, l. 4) kwotę 396 złr. 68 ct U skarbnika komitetu jest oprócz tego 1966 złr. 58 ct.

W Zakopanem na czas sezonu kąpielowego, tj. od 1 czerwca do końca września, zaprowadzono przy urzędzie pocztowym i telegraficznym całodzienną służbę telegraficzną, to jest od godziny 7 rano do 9 wieczór.

Celny strzał. W Krakowie zmarł w tych dniach inspektor policyi Andrzej Henzler, który jako żołnierz w r. 1866 podczas wojny z Prusami, odznaczył się nadzwyczaj celnym strzałem; wysadził nim w powietrze cały park oblężniczej artyleryi pruskiej pod Koeniggraetzem. Przez strzał ten uniemożliwił bombardowanie miasta przez Prusaków. Wdzięczni obywatele tego miasta nadali mu za to dyplom honorowego obywatela i cenny upominek, a władza wojskowa medal srebrny zasługi

Strejki w Królestwie. *Warsz. Dniewn.* otrzymał wiadomość o dwóch zaszłych w powiecie warszawskim wypadkach zawieszenia robót przez robotników. Jeden zdarzył się we wsi Szczęśliwice, w gminie Pruszków, gdzie robotnicy cegielni żydów, braci Oppenheim, zażądali podwyższenia wynagrodzenia i otrzymawszy na swoje żądanie odmowną odpowiedź, przerwali robotę. Dla położenia tamy nieporządkom aresztowano ośmiu przywódców, których odesłano na miejsce stałego zamieszkania, poczem pozostali robotnicy powrócili do zajęć. W dniu 4 bm. we wsi Markach, w gminie Brudno, robotnicy cegielni, należącej do żyda Goldberga, nie przyszli do roboty. Powód przerwania robót był ten, że Goldberg polecił robić cegłę w większych formach, według modelu wynalezionego przez jednego z warszawskich inżynierów. W tych warunkach robotnicy nie mogli produkować tej samej ilości cegieł, co przedtem, i dlatego zażądali podwyższenia zapłaty. Właściciel nie zgodził się na to żądanie, wskutek czego robotnicy, oświadczywszy, że nie chcą robić, rozeszli się spokojnie do domów i przestali przychodzić do roboty.

Przeniesienia. Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł kancelistów do prowadzenia ksiąg gruntowych: Józefa Korpantego z sądu powiatowego w Brzostku do Pilzna, zaś Antoniego Trzcińskiego z sądu powiatowego w Liszkach do Brzostka, tudzież zamianował kancelistę dyrekcyi okręgu skarbowego w Stanisławowie, Bazylego Bieleckiego, kancelistą do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Andrychowie.

Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie przeniosła asystenta pocztowego Jana Baczyńskiego z Nowego Sącza do Lwowa.

Repertoar teatru krakowskiego.

We środę 30 maja: Po raz trzeci „Champignol mimo woli", komedya w 3 aktach Feydeaua i Devallières.

We czwartek 31 maja: „Dzika kaczka", komedya H. Ibsena

W piątek 1 czerwca: (Widowisko popularne.) „Hamlet", tragedya Szekspira.

W sobotę 2 czerwca: Po raz pierwszy „Nauczycielka", sztuka konkursowa Wł. hr. Koziebrodzkiego.

W niedzielę 3 czerwca: „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny ze śpiewami Wł. L Anczyca.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Koncert „Lutni".** Wczorajszy, ostatni w tym sezonie koncert „Lutni" przyniósł bardzo obfity i zajmujący program, zapisując we wdzięcznej pamięci słuchaczy ruchliwą działalność Towarzystwa. Na wstępie usłyszeliśmy poważne preludyum Dubois'a na obój, instrumenta smyczkowe, harfę i organy, rzecz napisaną w stylu religijnym, o motywach świeżych, przypominających muzykę kościelną z epoki Palestryny. Solistka p. Kulczyńska, którą po raz pierwszy na estradzie „Lutni" usłyszeliśmy, przedstawiła się bardzo korzystnie odśpiewaniem kilku lżejszego pokroju utworów wokalnych, jakoto: Aryi z „Faworyty", „Wędrowca" Schuberta, „Piosnki Fortunia" Tostiego i „Ślicznego chłopca" Chopina Dwa ostatnie drobiazgi, wykonane z werwą i pewnością siebie, podobały się powszechnie wskutek czego dziękując za oklaski, p. Kulczyńska dodała nad program jakiś drobiazg Żeleńskiego. Głos p. K. o skali obszernej, sięgający w tony altowe, posiada dosyć siły i przedstawia się jako poważny materyał do studyów.

Z prawdziwą przyjemnością wysłuchaliśmy popisu młodego skrzypka p. Lewingera, któremu program wczorajszego koncertu jednę z najlepszych części zawdzięcza P. L. odegrał „Cygańskie pieśni" Sarasatego, „Nokturn" Chopina i Oberka Wieniawskiego. Spokój w grze, doskonałe cieniowanie, wysoko posunięta technika i ton pełny i jasny są warunkami, które p. Lewingerowi zapewniają już obecnie stanowisko artystyczne.

Pianistkę p. Stengel-Tabor oklaskiwano wczoraj niemniej gorąco za odegranie efektownej fantazyi Liszta ze „Snu nocy letniej", oraz Mazurka Scharwenki. Z dwóch tych utworów lepiej nam się podobało wykonanie mazurka, fantazya bowiem była zanadto wypieszczoną, a za mało opanowaną stylowo w duchu Lisztowskim.

Chór „Lutni" śpiewał wczoraj *a capella* i przy akompaniamencie instrumentów smyczkowych i harfy Ten ostatni eksperyment niezupełnie się powiódł, o ile bowiem poprawnie wypadło „Wyznanie" Hellmunda, o tyle Serenada Liebrechta nie udała się, gdyż akompaniament skrzypców i harfy rozszedł się z głosami i nie bez trudu zszywany być musiał. W ogóle tego rodzaju wyszukane usiłowania, zwłaszcza z muzyką niemiecką często zawodzą i byłoby ze wszech miar do życzenia, aby nasza „Lutnia" zamiast „Beschnitów", „Marschnerów", „Meyer-Helmundów" i „Liebrechtów", z których się składał wczorajszy jej popis wokalny, więcej się zwracała do Moniuszki, Noskowskiego, Żeleńskiego Galla i Maszyńskiego, u których znajdzie skarby melodyi milsze stokroć dla ucha polskiego.

Zakończeniem koncertu było piękne „Arioso" Haendla, odegrane unisono przez kilkudziesięciu skrzypków ze szkoły pp. Ostrowskiego i Wereszczyńskiego, przy akompaniamencie harfy i organu. *wp.*

— **Mamka.** (Dr. C. Miller). Porady i informacye. Z niemieckiego przełożył dr. Ludwik Wolberg lekarz chorób dzieci. Książkę pod powyższym tytułem wydała świeżo w Warszawie księgarnia T. Paprockiego. Dziełko zawiera mnóstwo trafnych uwag, rad i przestróg, które przeczytać warto.

Dział ekonomiczny.

Stan zasiewów w Węgrzech przedstawia się według sprawozdania węgierskiego ministerstwa rolnictwa, jak następuje: Stan zasiewów pszenicznych jest średni, średnio dobry, a miejscami słaby. Tegoroczny sprzęt wyniesie przypuszczalnie 7 cetnarów metrycznych z morga. Sprzęt żyta wyniesie z morga 6·30 cetn metr. Najlepiej wygląda żyto na prawym brzegu Dunaju, najsłabiej na prawym brzegu Cisy. Sprzęt jęczmienia wyniesie 7·62 cetn. metr. z morga. Sprzętu owsa spodziewają się 6 cetn. metr. z morga. Owady poczyniły w owsie wielkie szkody, tak samo w rzepaku.

Dostawa dla kolei. Generalna dyrekcya austryackich kolei państwowych rozpisuje oferty na dostawę inwentarza i rekwizytów dla zaopatrzenia stacyi linii kolei państwowej Stanisławów-Woronienka, mającej być otwartą w listopadzie 1894. Oferty mają być wniesione najpóźniej do 12 czerwca 1894 roku do godz. 12 w południe do gen. dyrekcyi w Wiedniu.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 29 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	736 2 mm	738·8 mm	737 9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+8°,0	+9°,5	+17°,4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WNW 3	WNW 1	WNW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	92 %	67 %	49 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	2	0	2

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 29 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza, że architekt Tadeusz Stryjeński w Krakowie otrzymał tytuł radcy budownictwa.

W południe, w kaplicy burgu, odbyła się renuncyacya arcyksiężniczki Karoliny Maryi Immakulaty w obecności cesarza, wszystkich w Wiedniu bawiących arcyksiążąt, księcia Augusta Leopolda sasko koburskiego, księcia arcybiskupa, dostojników dworskich, ministrów austryackich i węgierskich. — Akt renuncyacyi odczytał minister Kalnoky.

Wiedeń, 29 maja. W radzie kolejowej na wniosek Romaszkana o zapobieżenie brakowi wozów i używanie lepszych wozów osobowych na galicyjskich liniach dróg żelaznych, szef sekcyi Biliński powołuje się na obecny, doskonale funkcyonujący rozkład wagonów i oświadcza, że brak wagonów jest niemożebnym. Mowca twierdzi, że zarzut, jakoby od upaństwowienia kolei Karola Ludwika wycofano z Galicyi lepsze wozy osobowe, jest nieuzasadniony. Park przewozowy galicyjskich państwowych dróg żelaznych powiększono w 2 ostatnich latach o 193 wozy najnowszego systemu. Na uwagi Obrachaia minister handlu Wurmbrand oświadcza, że już w mowie powitalnej oświadczył, iż wydaje mu się odpowiedniejszem, aby rada kolejowa zajmowała się przedmiotami należącemi bardziej do jej zakresu działania, niż upaństwowieniem dróg żelaznych, co zastrzeżono Radzie państwa. Na zapytanie o jak najspieszniejsze przebudowanie dworców dróg żelaznych we Lwowie i Krakowie oświadcza Biliński, że układy z północną koleją cesarza Ferdynanda co do dworca w Krakowie są w toku. Lindheim wnosi o polepszenie połączenia pociągów północnej kolei cesarza Ferdynanda i Towarzystwa kolei państwowej na Morawach, Śląsku i w Galicyi. Rada kolejowa zaleciła w tej sprawie powołanie odrębnych ankiet. Wskutek wniosku ulg w taryfie dla przemysłu słodowego radca dworu Libarzik przyrzekł imieniem generalnej dyrekcyi uwzględnić życzenia w szczególności Brodów i Podwołoczysk. Po wyczerpaniu porządku dziennego Biliński podziękował imieniem rządu członkom rady za pracę i wyraził nadzieję, że przekonali się oni, że zarząd kolei liczy się o ile możności z interesami ekonomicznemi.

Wiedeń, 29 maja. Rozdano dziś posłom sprawozdanie komisyi kolejowej o projekcie rządowym w sprawie prowadzenia kolei Lwów-Czerniowce-Suczawa na rachunek państwa, a ewentualnie jej zupełnego upaństwowienia, jakoteż w sprawie budowy kilku kolei lokalnych na Bukowinie, zaleca przyjęcie tegoż projektu z pewnemi zmianami.

Najważniejszą zmianą jest wstawienie nowego artykułu odnoszącego się do budowy dworców kolejowych w Ickanach i Suczawie, przyznanie pewnych ułatwień przedsiębiorstwu, które budowę kolei objęło, jakoteż postanowienie, że tymczasowe niesfinansowanie jednej linii nie ma wstrzymywać budowy innych linij.

Komisya wnosi w końcu rezolucyę, aby przy ostatecznem ułożeniu trasy kolejowej do doliny górnej Suczawy pierwszeństwo dać linii od Radowiec po lewym brzegu Suczawy wytkniętej.

Wiedeń, 29 maja. Sprawozdanie komisyi ekonomicznej o konwencyi handlowej austryacko-rosyjskiej rozwija historyczny przebieg rokowań w sprawie traktatu handlowego z Rosyą, wykazuje statystycznie donioslość ustalenia stosunków handlowych na podstawie układu taryfowego, uznaje w gorących słowach pocieszający i skuteczny wynik, który rząd osiągnął umiejąc na drodze przyjaznego porozumienia usunąć ujawnione trudności w stosunkach z Rosyą, a wynik ten nabiera tem większego znaczenia, gdyż uwzględnia równomiernie interesy obu stron. Zyskane bowiem od Rosyi ustępstwa odpowiadają w zupełności oczekiwaniom Izby wyrażonym w dniu 9 marca 1894 roku, a z drugiej strony koncesye przyznane Rosyi nie dają powodu do zarzutów przeciw konwencyi handlowej, zwłaszcza, jeżeli się zwróci uwagę na niebezpieczeństwa, na jakieby narażone były Austro-Węgry w stosunkach z Rosyą w razie nie przyjścia do skutku umowy. Przez niniejszą konwencyę handlową przyznaje więc Austrya wszystkim państwom europejskim, z któremi zawarła traktaty, prawo najwyższego faworyzowania.

Komisyi zaleca więc przyjęcie konwencyi handlowej, załatwiając tem samem wszystkie odnośne petycye.

Wiedeń, 29 maja. W Izbie poselskiej wczoraj po przemówieniu min. Bacquehema p. Hofmann Wellenhof wykazuje, że postępowanie objektywne powinno być usuniętem. Lienbacher wnosi, aby kaucye za dzienniki zwrócono natychmiast po dniu, w którym nowela prasowa rozpocznie obowiązywać. Na tem rozprawy odroczono. Minister oświaty Madeyski przedłożył projekty dwóch ustaw o wykonaniu budowli dodatkowych w wiedeńskiej politechnice i nowego budynku dla wyższej szkoły rolniczej w Wiedniu. Hofmann i towarzysze interpelują o zaprowadzenie pragmatyki służbowej dla urzędników i uchylenie tablic kwalifikacyjnych. Dziś odbędzie się posiedzenie.

Wiedeń, 29 maja. W dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej polemizował Kronawetter ze stronnictwem liberalnem. W sprawie reformy prasowej. są konserwatyści obecnie wolnomyślniejsi, niż liberali, którzy nie chcą rzeczywiście ludowej prasy i dlatego są przeciwko zniesieniu stempla dziennikarskiego.

Wiedeń, 29 maja. Generalny dyrektor kolei południowej Schueler umarł dziś rano w Mödling.

Wiedeń, 29-go maja. Do *Pol. Corr.* donoszą z Belgradu:

Prezydent gabinetu Nikolajevicz rozpocznie podróż inspekcyjną po kraju.

Onegdaj rozeszła się po Belgradzie wiadomość, jakoby Katicz, były prezydent skupczyny, został uwięziony. Wiadomość ta pozbawioną jest podstawy. Jest on wprawdzie znany ze swoich anti-dynastycznych aspiracyj, rząd jednakże otrzymał informacyę, aby występowano sądownie jedynie przeciw działalności antidynastycznej, nie zaś przeciw sposobowi myślenia. Gabinet Nikolajevicza starać się będzie, aby nie dopuścić do tendencyjnych politycznych procesów.

Praga, 29 maja. Wydział Rady miejskiej uchwalił wnieść rekurs do ministerstwa przeciw zakazowi namiestnictwa w sprawie tablic z napisami ulic.

Budapeszt, 29 maja. Premier Wekerle oraz ministrowie Tisza, Fejervary i Bethlen odjechali wczoraj wieczór o godzinie 6 do Wiednia.

Paryż, 29 maja. Dupuy podjął się utworzenia gabinetu. *Temps* donosi, że Perier poczynił u rządów w Londynie, Rzymie i Brukseli zastrzeżenia z powodu układu Anglii z Włochami w sprawie Congo.

Bruksela, 29 maja Wczoraj przed południem odbył się ślub księcia Karola Hohenzollerna z księżniczką Józefiną.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 29 maja 1894 r

	Kurs wal austr. zlr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	45
Zjednoczony dług w srebrze	98	40
Austryacka renta złota	120	80
4% austryacka renta (marcowa)	97	90
4% węgierska renta złota	120	55
4% węgierska renta koron.	95	10
Akcye banku austro-węgierskiego	996	—
Akcye kredytowe	351	50
Londyn	125	15
Banknoty banku niemiec. za 100 m	61	$27^1/_2$
20 marek	12	27
20-to frankówki za sztukę	9	$95^1/_2$
Banknoty włoskie	44	70
Dukaty austryackie	5	89

Wiedeń, 29 maja. Ruble 134 — Cena nafty 19·25 — 21·—. Spirytus 15·70 — Żyto na jesień 5·83—0·00. Pszenica na jesień 7·18—0·00. Owies na jesień 6·02 – 0·00.

Wiedeń, 29 maja. 4% oblig. poż. kraj. z 1891: 96·25; 4% oblig. poż. kraj. z 1893: 96·80; 4% galic. fund. propin. 96·80; $4^1/_2$% list. banku kraj. 100·—; 5% owe list. banku krajowego 102·25; 4% list. kred. ziemsk. 56 let. 98; 4% list. Król. pol. — — Akcye Karola Ludwika 216·—; Akcye kol. lwowsko-czern. 278·50; Losy z 1854 na 250 złr. — 147.—; losy z 1860 na 500 złr. — 146·50; losy z roku 1860 na 100 złr. 158·25; losy z 1864 za 100 złr. — 201·—; akcye banku kred. dla handlu i przemysłu 352·65; akcye galic. banku hip. na 200 złr. — 421; Länderbank na 200 złr. — 247·70; akcye austro-węg. banku na 600 złr.— 957.

Berlin, 29 maja. Godzina 3 minut 30 po poł. Austryackie kredyty 211·75 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 98·30 mrk. Austryacka srebrna renta 94·10 mrk. Węgierska złota renta 98·— mrk. Węgierska renta koronowa 91·30 mrk. Austryackie banknoty 163·30 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 219·50 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 65·40 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

†

Za spokój duszy ś. p.

Józefa Kunzego

c. k. pensyonowanego poborcy podatkowego, zmarłego dnia 11 maja w Kętach, odbędzie się 1 czerwca b. r. o godzinie 8 rano

Nabożeństwo żałobne

na które Krewnych, Znajomych i Przyjaciół zaprasza

1406 1 **rodzina Kunze.**

L. 602.

Ogłoszenie.

Celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo budowy **gminnego domu, piętrowego „Ratusza“ w Jordanowie**, odbędzie się **w kancelaryi Magistratu w Jordanowie dnia 21 czerwca b. r., o godzinie 10** przed południem publiczna licytacya.

Cena wywołania wynosi 24·875 złr. 27 ct. a. w. Wadyum 5% od ceny wywoławczej. Plany, kosztorys i warunki licytacyi przejrzeć można w Magistracie. 1414 1 3

Kalczyński, burmistrz.

Armandowi w Krakowie

Proszę o adres listowy **K. W.**

Wszystkie listy wysłane pod adresem **K. W. Biała** odebrano dnia 16 maja b. r. Odpowiedź na ich pierwszą część nastąpi między 30 maja a 30 czerwca. 1415 1

Walne Zgromadzenie Spółki handlowej w Zakopanem

odbędzie się **w Zakopanem w dniu 25 czerwca 1894 r. o godzinie 4 po południu**, na które Szanownych Członków Spółki Rada Nadzorcza najuprzejmiej zaprasza.

Porządek dzienny.

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi.
4. Wniosek o absolutoryum i rozdział zysków.
5. Wybór dwóch członków do Rady Nadzorczej.
6. Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej.
7. Wnioski Członków, które najdalej do dnia 10 czerwca b. r. Radzie Nadzorczej nadesłane zostaną.

Zakopane, 25 maja 1894 r. 1412 1 2

W imieniu Rady Nadzorczej.

Dr. Chramiec. Władysław Zamoyski.

Poszukuję na wieś

ekspedytora lub ekspedytorki.

Adres: **Obszar dworski Dąbie**, poczta Dobczyce. 1388 1 4

Majątek ziemski

w powiecie nowosądeckim, przeszło 200 morgów obejmujący, jest **do wydzierżawienia na lat 6.**

Bliższa wiadomość w Admin. „N. Reformy“ pod **D. M.** 1398 1 3

Willa w Swoszowicach

z b. ładnym widokiem, **do sprzedania** lub **wynajęcia.**

Wiadomość w miejscu. 1407 1 3

Apteka w Mielcu

poszukuje 1404 1 3

ucznia

od pierwszego września lub października.

Ekspedytor pocztowy i telegraficzny

poszukuje za małem wynagrodzeniem miejsca, gdzieby mógł nabyć **większej praktyki.** Zgłoszenia pod literami **R. S.** poste restante **Kraków, Piasek.** 1393 1 2

Lokomobili na kołach

o sile 8—12 koni, w dobrym stanie, poszukuje się **do kupienia.** Zgłoszenia pod lit. **A. Z.** poste restante **Jasło.** 1399 1 2

Zakopane.

Willa „nad potokiem“

zupełnie nowo wybudowana, w uroczem położeniu, obok willi „Wanda“, elegancko urządzona, jest całkowicie lub częściowo na lato i zimę **do wynajęcia.**

Willa **„Helenówka“**, ul. Chałubińskiego, do wynajęcia na lato i zimę.

Wiadomość: **Helena Mecenseffy-Langerowa w Zakopanem.** 1400 1 3

Nowy, półkryty, modny

wózek

ma **tanio do sprzedania**

J. Butscher w Białej, „Bretterplatz“. 1403 1 3

Firma J. Zaplatalski

poszukuje 1391 1 3

starszego pomocnika

obznajomionego dokładnie w handlu **drobiazgowo-galanteryjnym.**

! Wiśnie !

w 5 klgr. koszykach wysyła opłatnie za zaliczką po **złr. 1.60** 1405 1 3

Munk Gábor

Nagyvárad (Wielki Waradyn) Węgry.

Osoba młoda

inteligentna, zajmująca się od lat najmłodszych wychowaniem dzieci, w czem jest bardzo praktyczną, oraz obeznana dokładnie z domowem gospodarstwem, kuchnią, pieczywem, we wszystkiem mogącą wyręczać panią w domu, poszukuje miejsca jako bona na czas dłuższy lub na lato. Wymagania skromne. 1392 1 3

Adres: **Irena** poste restante **Kraków.**

Uzdrowisko „Vöslau“

w uroczem położeniu, na przedgórzach wiedeńskich lasów, we wschodnio-południowej stronie, z rozległemi aleami do spaceru w lasach szpilkowych. Koleją południową godzina jazdy z Wiednia: dziennie chodzi przeciętnie 60 pociągów osobowych i pospiesznych.

Ciepłota 24° C.

Znane ze swej skuteczności w chorobach kobiecych, hysteryi, hypochondryi, i innych cierpieniach nerwowych, w bezkrwistości, cierpieniach dolnych części ciała; wyborne dla rekonwalescentów i t. p **Kąpiele wszelkiego rodzaju; kuracya mleczna, żentyczna i wodami mineralnemi; elektroterapia, gimnastyka i miesienie (massage).**

Codziennie koncerta muzyki, bale i t. p. w domu zdrojowym. — Mieszkanie w hotelach: Hallmayer (Schweizerhof), Back, Zwierschütz, Communal (Raussnitz), Witzmann sen., Witzmann jun., oraz w wielu willach i domach. 1152 8 10

Lekarze: **Dr J. Krischke, J. Weninger.**

Sezon od maja do października. Początek kuracyi winogronowej od 1 sierpnia.



Samodziel. urządzeń do sprowadzania **WODY** ze źródeł na niżej znajdujących się, podejmuje się **A. KUNZ**, fabrykant. Hranice (M. Weisskirch.).

923 9 0 Prospekta darmo.

Niniejszem mam zaszczyt donieść P. T. Publiczności, że **z dniem 15 maja b. r.** otworzyłem **w Krakowie, Dr. V. Plac Matejki, ul. Kurniki, L. 3,**

skład patentowanych pudełek pocztowych

bardzo wygodnych tak do przesyłek pocztowych, jako też do przechowania najrozmaitszych przedmiotów w gospodarstwie domowem jak np. kapeluszy, koszul, garderoby, przedmiotów galanteryjnych, konfekcyj, tortów, wieńców, bukietów i t. p.

Cena przystępna i stała.

Polecając się względom P. T. Publiczności, zostaję z poważaniem

1351 3 6 **Jan Zimler.**

Stare skrzypce tak pojedyncze egzemplarze, jak całe ich zbiory **kupuję** i płacę możliwie najwyższe ceny. **Gustaw Häussler**, fabrykant instrumentów muzycznych, **w Krakowie, ulica Floryańska, L. 20.** 1192 15 0

---

35 lat istniejący

sklep

korzenny i wód mineralnych, oraz **żelaza** wraz **z koncesyą na restauracyę i wyszynk wódek**, jest z powodu stosunków familijnych pod bardzo korzystnemi warunkami każdego czasu **do wydzierżawienia** lub **sprzedania** 1311 3 5

Bliższa wiadomość **w Bochni** u Wgo **Adwokata Dr. Michnika.**

Wdowa

w średnim wieku, osoba dystyngowana, przyjmie za skromnem wynagrodzeniem posadę **towarzyszki** pani lub panny, udającej się w tem lecie do kąpiel krajowych. 1380 2 6

Wiadomość w Administracyi „N. Reformy“.

! Ważne !

dla rolników i przedsiębiorców.

Sprzedaje maszyny rolnicze jakoto: **młocarnie ręczne, kieratowe, parowe, motory** rozmaite, **grabiarki** amerykańskie (Tiger) i Hollingswortha, **pługi** i **siewniki** (Sacca) i inne rzędowe i szerokorzutne, **młynki** do czyszczenia zboża (s. Baccera), oraz **wialnie, obory ‧ acze, plewniki, widły** angielskie, **kosy** do cięcia trawy, **żniwiarki, buraczarki, śrótowniki, walce pierścieniowe,** i t. p

Maszynyny do wyrobu **dachówek, cegły, drenów** i t. p. z fabryki **Louis Jäger w Kolonii.**

Maszyny ręczne i parowe **do prania, magle. — Ogniowe sikawki, pompy, rury, studnie.**

Rowery dla pp. bicyklistów angielskie itp. pod korzystnemi warunkami. 1301 4 4

Dla kółek rolniczych udziela odpowiedni rabat.

Pierwszy skład maszyn Franciszek Albin w Podgórzu.

Portland-Cement, Wapno hydrauliczne,

Gips murarski, sztukatorski i nawozy, **Rury** steingutowe, **Rynny** betonowe do kanałów, **Posadzki** steingutowe deseniowe, marmurowe i cementowe, **Papę dachową, Dreny, Kafl, Farby** fasadowe, **Cegły** ogniotrwałe i **Płyty** piekarskie szamotowe, **Żaluzye** żelazne (Rollbalken) i **Rzeźby dekoracyjne** do pokojów z patentowanej masy korkowej „Xylogenith“, jak w ogóle

wszelkie materyały budowlane

dostarcza **po cenach możliwie tanich** 1395 1 20

ADOLF HOCHSTIM

Kraków, ul. Floryańska.

Skład materyałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych.

Podejmuję się również betonowania i ułożenia dostarczonych posadzek, gwarantując za dobroć materyału i trwałość roboty.

Na wystawie gospodarskiej w Wiedniu 1891 dyplomem uznania nagrodzone.

Krajowe

wyroby andrychowskie

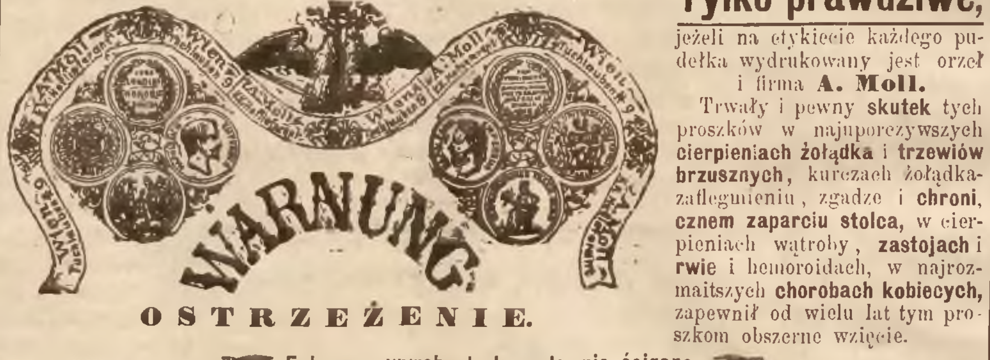
J. GRÜNSPANA 2678 45 104

jako to; **płócienka, zefiry, kapy wełniane jakartowskie, obicia na meble,** różnego rodzaju **drelichy,**

do nabycia: **w Bazarach wyrobów krajowych w Krakowie i Przemyślu i w Towarzystwie Galic. akcyjnem we Lwowie.**

Wyroby tańsze a trwalsze i lepsze od zagranicznych.

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

☞ Falszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla.

Tylko prawdziwe jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięta plombą ołowianą **„A. MOLL“.**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muskuły i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlaube.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, A. Siedlecki, F. Sobierajski, K. Wiszniewski, handle: St. Peintuch. 242 20 53

K. Zieliński

mechanik i optyk w Krakowie,

Rynek główny, Linia A—B, 39, 977 10 0

poleca



Instrumenty miernicze, lornetki teatralne i polowe, okulary, cwikiery, ciepłomierze pokojowe, lekarskie i do celów chemicznych. — **Aparaty elektryczne** lekarskie, **baterye** do prądem stałym, **barometry, aneroidy** i t. p.

Wszelkie reperacye oraz zamówienia wykonuje bezzwłocznie.

Urządza **dzwonki elektryczne, telefeny, gromozwody.**



LICHE TUTKI PSUJĄ ZDROWIE i TYTOŃ!

Sensacyjne, nieklejone **tutki** fran. **„Sanitas“** z odflusz̀czoną watą Dra Brunsa w każdym munsztuku, są **wyrobem** uznanym przez palących za **najlepszy.** 1000 tutek Sanitas“ w eleganckich pudełkach złr. **1.80.**

Zlecenia nad 3000 tutek wysyła franco odwrotną pocztą. 1186 5 10

Skład komisowy franc. tutek „Sanitas“ Lwów, plac Kapitulny, L. 3.

We Lwowie na wystawie w głównym pawilonie przemysłowym gr. XXI.

Dostać można **w Krakowie** w trafice p. **Sadowskiej przy ul. Grodzkiej.**

Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie w oprawie:



granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.

Czeska agencya 55 128 0

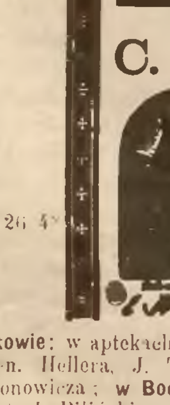
Ferdynanda Hofmanna, Sukiennice, L. 17.

Mariacelskie krople żołądkowe

sporządzone w aptece pod Aniołem Stróżem

C. Brady w Kromieryżu (Morawa),

stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.



166 26 4

Tylko prawdziwe zaopatrzone są obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.

Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct.

Składniki są podane.

Prawdziwe Mariacelskie krople żołądkowe są do nabycia w

Krakowie: w aptekach F. Gralewskiego, W. Redyka, L. Rosenberga, L. Rosnera, F. Sobierajskiego, Eugen. Hellera, J. Tranczyńskiego spadkobierców, K. Wiszniewskiego; **w Audrychowie:** Am. Mirronowicza; **w Bochni:** w apt. M. Gatty; **w Chrzanowie:** w apt. Sporysza; **w Dobczycach:** w apt, J. Bilińskiego; **w Grybowie:** w apt. J. Kordeckiego; **w Kentach:** w apt. E. Sokalskiego; **w Limanowy:** w apt. H. A. Zubrzyckiego; **w Lipniku:** w apt. A. Fuchsa; **w Milówce:** w aptece J. Reisnera; **w Myślenicach:** w apt. Wł. Gumińskiego; **w Nowym Sączu:** w apt. Jakubowskiego i W. Filipka; **w Rzeszowie:** w apt. W. Kalinowskiego; **w Starym Sączu:** w apt. Jul. Fiałkowskiego; **w Suchy:** w apt. C. Czernickiego; **w Szczurowy:** w apt. A. Szymanowicza; **w Wieliczce:** w apt B. Mieczyńskiego; **w Wilamowicach:** w apt. F. Schneidra; **w Zakopanem:** w apt. F. Tabeau; **w Żywcu:** w aptekach: L. Graffa i J. Herdliczki.

Księgarnia Gebethnera i Spółki w Krakowie

otrzymała na skład główny i poleca:

Album Muzeum Narodowego w Rapperswylu, tom IV. **Kościuszko, biografia z dokumentów wysnuta** przez K., poprzedzona rzutem oka na dzieje Muzeum w Rapperswylu i katalogiem zbiorów Kościuszkowskich w temże Muzeum przechowywanych, z 9 mapkami, 7 facsimiliami, z 2 portretami Kościuszki i ryciną bitwy Racławickiej. — Tom o str. 128, 691 i VIII. **4 złr.**

Oddzielnie odbitki z tegoż tomu:

Rzut oka na dzieje Muzeum Narodowego w Rapperswylu (1869 - 1893) **60 ct.**

Katalog zbiorów Kościuszkowskich, znajdujących się w Muzeum Narodowem w Rapperswylu. **40 ct.**

Kościuszko. Życiorys z dokumentów wysnuty przez K. **3 złr. 50 ct.**

Do nabycia również we wszystkich księgarniach. 1354 3 5

JAN IHNATOWICZ

poleca:

Kafryna do farbowania włosów na piękny i trwały kolor czarny. Flakon 1 złr. i 2 złr. **Woda Ateńska** używa się do skrapiania włosów. Zapobiega tworzeniu się łupieży, włosom nadaje przyjemny fiołkowy zapach, piękny połysk i świeżość. Cena 80 ct. **Brylantyna,** olejek wyskokowy, przyjemnie pachnący, odświeża, nadaje miękkość i piękny połysk włosom i brodzie. Cena 50 ct.

Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych: ulica Kopernika, L. 3 i ulica Halicka, L. 11. — **W Krakowie** Sukiennice, L. 20. — **W Czerniowcach** Rynek, L. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 136 14 0

Nowo otwarte

Biuro pośredniczące przy kupnie i sprzedaży ruchomości

ul. Basztowa, L. 19,

poleca **obecnie do nabycia:**

1. Dwa garnitury mebli, atłasowy i wełniany. 2 Dwa dywany salonowe, duży i mniejszy w dobrym stanie. 3. Nuty na fortepian w wielkim wyborze, tanie. 4. Manekin i sztaluga malarska tanio. 5. Suknie damskie i inne drobiazgi. 6. Lampy. Duża wisząca i meteor z silnem światłem. 7. Karabela sadzona kamieniami, oprawna w jaszczur i srebro. 8. Zegar w stylu Empire (antyk) 9. Serwantka oszklona, elegancka. 10. Draperya japońska oryginalna. 11. Szal turecki oryginalny 12. Gablotka sklepowa 13. 14 obrazków Piotra Michałowskiego, cenne dzieła znanego artysty-malarza z pierwszej połowy XIX wieku.

Biuro przyjmuje w komis, jak również pośredniczy w sprzedaży po domach wszelkich ruchomości jako to: mebli, instrumentów, garderoby damskiej i męskiej, obrazów, dywanów, porcelany, antyków ect. ect, których sprzedaży biuro za potrąceniem 8 do 10% podejmuje się i w najkrótszym czasie uskutecznia. 1310 3 4

Dobrowolna wysprzedaż inwentarza żywego i martwego

co poniedziałek, środę i piątek.

Młode krowy mleczne, jałownik, konie robocze, trzoda rasy Jorkschire.

Młocarnia piętrowa z kieratem, sieczkarnie, młynki, siewniki, waga na bydło, pługi, pługi Sacka i najnowsze Eckerta, brony, exterpatory, plewniki, walce, grabiarki „Tiger“, kadzie i kotły na paszę, uprząż, wozy, beczko-wóz, materyał drzewny, naczynia mleczarskie, sprzęty domowe gospodarskie, wózki, eleganckie powóz i sanie prawie nowe. 1319 4 0

Zarząd gospodarczy w Ochmanowie,

poczta Wieliczka, stacya kolei Podłęże.

Bay Rum

najlepszy środek na **wzmocnienie włosów i usuwający łupież,** do nabycia w cenie 50 centów **w aptece „pod złotą głową“** 934 4 0

Leona Rosnera w Krakowie.

Wieś

w Tarnowskiem, w ładnej okolicy i dobrem położeniu, 4 km. gościńcem od stacyi Tuchów, obszaru 330 morgów, w tem 100 m. lasu w części wysokopiennego, grunt orny dobrze zagospodarowany, łąk do 10 m. Dwór obszerny murowany, suchy i wygodny, reszta budynków w bardzo dobrym stanie **do sprzedania.** Młyn wodny i tartak. Sucha intrata 500 złr.

Bliższa wiadomość pod adresem: **B** post. rest **Ryglice.** 1284 3 3

Pośrednictwo wykluczone.

C. i k. dostawca dworów **Patenta i przywileje.**

„EXSICCATOR“

5 medali 2 dyplomy, 1 herb państwa.

Osusza wilgoć, niszczy **radykalnie grzybek drzewny** itp. **Przewyższa** wszelkie w XIX wieku istniejące **środki.** — 1000-ce dowodów **Broszurki** illustrowane, niezbędne dla każdego posiadacza domu, franco i gratis. — **Agentów poszukuję.**

864 Adres dla pism i telegramów: 14 0

„Exsiccator“ Wiedeń.

W Krakowie nie posiadam filii.

Dwie kamienice

jednopiętrowe, nowe, obok siebie stojące, 10 minut drogi od środka miasta oddalone, tuż przy kolei, po 17 ubikacyj mające, z powodu przesienia właściciela są tanio **do sprzedania** razem lub osobno.

Bliższa wiadomość: **Michał Fiałek w Krakowie, ulica Krótka, L. 3.** 1316 7 10

W zachodniej Galicyi

Folwark

osobne ciało hipoteczne tworzący, 201 morgów obszaru obejmujący, dobrze zagospodarowany i zabudowany, jest **do sprzedania.** 1285 6 12

Wyjaśnień udziela **Zarząd ekonomiczny w Machowej,** p. Machowa.

Mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż można u mnie nabyć **fotografię** w wielkim formacie, przedstawiającą wspaniały **kondukt ś. p. Jana hr. Tarnowskiego z Dzikowa,** b. marszałka krajowego.

1377 2 3 **G. Białoruski,**

fotograf w Tarnowie.

Potrzebny jest

pokój umeblowany

z usługą, w nowym, czystym domu **dla kobiety przy rodzinie,** lubiącej spokój i porządek.

Odpowiedź **w Biurze Ogłoszeń Herza, (Plac Maryacki, L. 9.)** 1387 3 3

Bryndzę karpacką

pod gwarancyą czystą owczą, wysyła po cenie umiarkowanej

Józef Fabian Słowik

w Zakopanem i Starawieś

1243 8 10 (Szepes-Ófalu na Węgrzech.)

Lampy



w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca

Nowo otworzony skład z c. i k. uprz. fabryki

„R. Ditmar“

Kraków, Rynek główny, L. 12.

Zamówienia z prowincyi wykonuje się odwrotnie. Rysunki do dyspozycyi. 338 31 300

Ceny bardzo tanie.

Rządca ekonomiczny

w sile wieku, kawaler, z ukończoną akademią rolniczą, z najlepszemi, długoletniemi świadectwami, z umiarkowanemi żądaniami, poszukuje **posady od 1 lipca b. r.**

Bliższych szczegółów udziela **A. br. Larisch, Bulowice** p. Kęty. 1207 16 0

Majątek ziemski

w powiecie pilzneńskim, 340 morgów obejmujący, pół godziny jazdy od stacyi Czarnej oddalony, jest każdego czasu **do sprzedania.**

Bliższych wiadomości udziela WP. **F. Roth, Tarnów, ulica Targowa, L. 13.** 1313 3 3

Majątek Buchcice

(Meszna szlachecka) w powiecie tarnowskim, 10 minut drogi od stacyi kolejowej Tuchów oddalony, obejmujący około 250 morgów gruntów pszennych, dwór murowany, łodownie, stawy rybne i t. p., jest **do sprzedania** za cenę 60.000 złr. a z inwentarzem żywym (18 koni i 34 sztuki bydła rogatego) i martwym, oraz zasiewami zimowemi i wiosennemi. Do majątku tego jest przywiązane prawo propinacyi.

Wiadomość u **Jakóba Reicha, w Krakowie, Rynek, Linia A—B, główna trafika.** 1378 3 3

Lokal

o 7 ubikacyach z osobnemi gabinetami na parterze, **przy ulicy Grodzkiej,** w bardzo dobrem położeniu, nadający się **na restauracyę, piwiarnię, kawiarnię** i t. p., **jakoteż dwa sklepy frontowe** ze składem i **lokal na warsztat od tyłu — zaraz do wynajęcia pod przystępnemi warunkami.** 1381 3 5

Wiadomość **w Wydziale II Magistratu** od godziny 8 a 12 przed południem, lub **pod L. 9, przy ul. Zielonej, na parterze,** między godz. 3 a 4 po południu.

Kukurudzę, Końskiząb, Pignoletto, Cinquantino, Hreczkę, wszelkie nawozy sztuczne

poleca 1162 8 8

Gal. akc. Towarzystwo Handlowe Lwów, ul. Jagiellońska, 3.